

ŁUKASZ ADAMSKI

Instytut Historii PAN, Warszawa

NAUKOWO-POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ MYCHAJŁA HRUSZEWSKIEGO A KONFLIKTY NARODOWOŚCIOWE NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM

Postać Mychajła Hruszewskiego (Mihajło Gruševs'kij¹) nie jest w Polsce szeroko znana. Wybitny ów historyk ukraiński, a także znany polityk, kojarzony jest najczęściej z wielotomową „Historią Ukrainy-Rusi”, kanonicznym dziełem ukraińskiej historiografii, oraz z okresem 1917–1918, kiedy to pełnił funkcję przewodniczącego Centralnej Rady Ukraińskiej. Specjaliści od historii Galicji wiedzą jeszcze, że w 1894 r. został mianowany na stanowisko profesora pierwszej na świecie ukraińskojęzycznej katedry historii², która powstała na Uniwersytecie Lwowskim. Natomiast ożywiona działalność publicystyczna i społeczna, poglądy polityczne, które głosił historyk, jego ideowy wpływ na ukraińską młodzież oraz jego rola w kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich w Galicji – nie doczekały się w zasadzie żadnych wzmianek w nowszej polskiej literaturze przedmiotu³, a w starszej nie były przedmiotem analizy, tylko publicystycznej, nierzadko przesadnej, oceny⁴. W literaturze ukraińskiej natomiast działalność Hruszewskiego w okresie lwowskim jest przedstawiana z reguły w formie bardzo afirmatywnej⁵. Tę lukę badawczą pragnę wypełnić częściowo swoim artykułem. Nie pretenduje on do naświetlenia wszystkich „polskich wątków” w życiu ukraińskiego uczonego oraz całości poglądów historyka na temat Polski i Polaków – obszerny ów temat wymaga dalszych studiów, leżących zresztą w moich planach badawczych.

¹ Stosujemy spolonizowaną formę tego nazwiska, która utarła się w naszej literaturze historycznej.

² Jej oficjalna nazwa to „Katedra historii powszechnej, ze szczególnym uwzględnieniem historii Europy Wschodniej”. Nazwa jest pewnym kamuflażem, gdyż w praktyce była to katedra historii ziem ukraińskich. Jednak bezpośrednio odwołanie się w nazwie do Rusi (słowo Ukraina jeszcze się wówczas nie przyjęło) byłoby z punktu widzenia Wiednia niepotrzebnym drażnieniem Rosji, prześladowanej „separatystyczny” ukraiński ruch narodowy.

³ Krótka ocena tej działalności znalazła się w pracy Czesława Partacza (*Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1996) oraz Krzysztofy Michalewskiej (*Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w latach 1848-1914*, SH 104, 1984, z. 1, s. 35-60). Oboje jednak powtarzają jedynie opinie panujące wówczas wśród polskiej inteligencji Galicji, zarzucając Hruszewskiemu oddziaływanie w duchu negatywnym na młodzież ukraińską, natomiast nie analizują ani motywów jego postępowania, ani racji ukraińskich.

⁴ Odpowiednie artykuły przywołuję dalej w tekście.

⁵ Ostatnio wydana biografia Hruszewskiego mówi np. o szowinistycznych polskich profesorach, zob. Ū. Šapoval, Ī. Verba, *Mihajło Gruševs'kij*, Kiïv 2005, s. 93.

Hruszewski przyjechał do Lwowa 29 września 1894 r.⁶, a 12 października wygłosił pierwszy wykład na Uniwersytecie Lwowskim⁷. Było to wydarzenie kulturalne. Hruszewski objął katedrę jako zdolny i młody, bo zaledwie dwudziestoosmioletni historyk. Spodziewano się, że jego praca będzie żywym dowodem efektów „Nowej Ery”, jak nazywano porozumienie rządzących w Galicji polskich elit oraz ukraińskich narodowców w 1890 r., a oba narody skłoni do historycznego pojednania. W dodatku świeżo powołana katedra historii, którą obejmował Hruszewski, a której powstanie było możliwe dzięki „Nowej Erze”, jako jedyna na świecie miała ukraiński jako język wykładowy. Początkowo przeznaczano ją zresztą dla Włodzimierza Antonowicza, wybitnego historyka kijowskiego, z pochodzenia Polaka, ale z wyboru Ukraińca, przyjaciela młodego Hruszewskiego i promotora jego pracy magisterskiej (porównywalnej z austriackim doktoratem). Jednak Antonowicz z uwagi na wiek i niechęć żony nie zdecydował się ostatecznie na przeprowadzkę z Kijowa do Lwowa, poleciwszy na to stanowisko swego najwybitniejszego ucznia.

Hruszewski nie był w polskich środowiskach naukowych osobą zupełnie nieznaną. Już wcześniej dał się poznać z kilku wartościowych prac naukowych, których pochlebne recenzje ukazywały się w „Kwartalniku Historycznym”⁸. Nic więc dziwnego, że wykład z 12 października skupił dużą liczbę zainteresowanych, aczkolwiek Hruszewski mówił o sprawach dość specjalistycznych – koncepcji badań nad historią Rusi Kijowskiej. W audytorium obecni byli nie tylko Rusini⁹, ale również Polacy, m.in. Ludwik Finkel¹⁰ i młody

⁶ Data ustalona na podstawie: „Dilo”, 19 IX/1 X 1894, s. 2.

⁷ Zob. „Dilo”, 1/13 X 1894, s. 2. W dotychczasowych źródłach, również polskich (zob. np. D. Maciak, *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888-1895*, Warszawa 2006, s. 256), podaje się najczęściej datę 30 września 1894 r. jako inaugurację działalności Hruszewskiego na Uniwersytecie Lwowskim, lecz jest to data podana za źródłami rosyjskimi i ukraińskimi z owego czasu wedle kalendarza juliańskiego, podczas gdy w Galicji obowiązywał kalendarz gregoriański.

⁸ Zob. *Južnorusskije hospodarskije Zamki v polovinie XVI. wieku, przez M. Hruszewskiego, Kijów, 1890*, KH 5, 1891, 2, s. 402–403. Autor recenzji podpisał się jako Uł; A. Czołowski, *Gruszewski M.: Južnorusskije hospodarskije zamki w połowyni XVI wieku, Moskwa [winno być: Kijów] 1890*, KH 7, 1893, s. 706; A. P[rocha]ska, *Hruszewskij M.: K' woprosu o Bołochowie. Odbitka z „Kijewskiej Staryny”*, KH 1894, 2, s. 340–341; A. P[rocha]ska, *Hruszewskij M.: Barskaja okolicznaja szlachta do końca XVIII w. Odbitka z „Kijewskiej Staryny”*, KH 8, 1894, 2, s. 352–353.

⁹ Do czasów I wojny światowej Ukraińców powszechnie nazywano Rusinami, a język ukraiński – językiem ruskim. Pod koniec XIX w. jako „Ukraińcy” określali się ci spośród Rusinów, którzy utożsamiali się z ideałami ukraińskiego ruchu narodowego, głoszącego odrębność narodową ludności mówiącej gwarami ukraińskimi na obszarze od Sanu po Kubań. Jednak część z Rusinów nie podzielała tej ekskluzywnej narodowej identyfikacji, utożsamiając siebie bądź z Polakami, bądź Rosjanami lub po prostu greckokatolicką lub prawosławną ludnością wschodniosłowiańską. Pojęcie „Rusin” w dobie krystalizowania się ukraińskiej świadomości narodowej jest więc szersze niż Ukrainiec i z tego względu stosuje je jako podstawowe, natomiast „Ukraińcami” nazywam tylko tych Rusinów, którzy manifestowali przywiązanie do ideologii ukraińskiego ruchu narodowego. Tego rodzaju rozróżnienie nie wydaje się konieczne w przypadku języka, toteż nazywam go konsekwentnie ukraińskim, z wyjątkiem momentów, gdy cytuję dokumenty epoki.

¹⁰ Zob. „Dilo”, 1/13 X 1894, s. 2.

Leon Wasilewski¹¹. Wykład inauguracyjny został pozytywnie oceniony. Recenzując go, krakowski historyk Anatol Lewicki pisał: „Witamy w jego autorze nowego pracownika na polu wspólnych naszych dziejów; znamy go z dzieł jego jako badacza utalentowanego i pracowitego, władającego wyborną metodą historiograficzną, a przede wszystkim ożywionego szczerą chęcią dojścia do prawdy, jakkolwiek ona wypadnie; zasyłamy mu też spośród grona Uniwersytetu Jagiellońskiego serdeczne na tym nowym jego w kraju naszym stanowisku: *Szczęść Boże*”¹².

Sam młody uczonek wkrótce po przybyciu do Lwowa uznał, że polskie środowiska naukowe powitały go „ласкаво, хоч з резервою неякою”¹³. Jeśli nawet tak było, to trudno się temu dziwić. Hruszewski został przecież profesorem zwyczajnym w bardzo młodym wieku, stanowisko objął dzięki reskryptowi cesarskiemu, nie przeszedł więc zwyczajowej procedury habilitacyjnej, w dodatku zajmował katedrę utworzoną dzięki koniunkturze politycznej. Natomiast kredyt zaufania dano mu na początku duży. Poufny raport sporządzony dla austriackiego ministerstwa wyznań i oświaty charakteryzuje go jako rzetelnego naukowca. „Politischer Gesinnung nach gehört Gruschewski der junggruthenischen nationalen, sog. ukrainischen Parteirichtung und ist ebensowenig panslawischen Tendenzen als auch einem unbemessten nationalen Chauvinismus ergeben”¹⁴. Hruszewskiego rychło obrano również członkiem-korespondentem Akademii Umiejętności (2 V 1895). Nawet jeśli otrzymał minimalną możliwą liczbą głosów — głosowało nań bowiem 18 z 27 członków czynnych Akademii¹⁵, czyli dokładnie wymagane dwie trzecie — to dla tak młodego uczonego ten wybór był honorem i dowodem przyjaznego stosunku ze strony polskich środowisk naukowych.

Hruszewski nie tylko przystąpił do ożywionej pracy naukowej oraz dydaktycznej na uniwersytecie, ale również stopniu angażował się w życie społeczno-polityczne ukraińskiej społeczności Lwowa. Jeszcze w listopadzie 1894 r. został wybrany na prezesa sekcji historyczno-filozoficznej Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, wówczas na pół naukowej, na pół oświatowej instytucji, a także objął stanowisko redaktora naczelnego „Zapisków Naukovogo tovaristva imeni Ševčenka”. Po paru latach, w 1897 r., został prezesem Towarzystwa, którym kierował z powodzeniem przez następne szesnaście lat, przekształcając ją w poważny ośrodek badań z dziedziny ukraińskiej humanistyki. Jego zasługi w ożywieniu i intensyfikacji życia naukowego Galicji są ogromne.

¹¹ Zob. L. Wasilewski, *Moje wspomnienia ukraińskie*, w: *Spogadi. Praci Ukraïns'kogo naukovogo institutu*, t. 8, Warszawa 1932, s. 29.

¹² A. Lewicki: *Hruszewskij M.: Wstupnyj wykład z dawnoji istoriji Rusy, wyhołoszenyj u Lwi[w]-skim uniwersyteti 30. weseńnia 1894*, KH 9, 1895, 3, s. 566–567.

¹³ „Łaskawie, choć z pewną rezerwą”, list M. Hruszewskiego do O. Barvins'kiego, 22 IX/3 X 1894, „Památ' stolit'” 1996, 2, s. 80.

¹⁴ „W przekonaniach politycznych należy do młodorusko-narodowej, tzw. ukraińskiej frakcji i nie jest zwolennikiem tendencji panslawistycznych, ani też narodowego szowinizmu”, Raport namiestnictwa do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu, 11 I 1894, AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 118u, k. 1545.

¹⁵ „Protokół posiedzenia walnego PAU z 2 maja 1895”, Archiwum Nauki PAN/PAU, PAU-I-2, k. 200.

Wśród ukraińskiej inteligencji Hruszewski zdobył więc szybko niezwykle uznanie i szacunek, obdarzano go członkostwem w wielu organizacjach. Natomiast poprawne relacje z polskimi elitami skończyły się prędko. Już w październiku 1894 r. w liście do Oleksandra Konis'kiego, pisarza i jednego z czołowych działaczy ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji, Hruszewski przyznawał, że choć „Поляки показують ніби привіт і ласку, не знаю, які далі меж нами уставляться відносини, бо я не думаю підхліблятись”¹⁶. Konfrontacja wyobrażeń młodego uczonego o „liberalnym” ustroju panującym w Galicji oraz wiary w polsko-ukraińskie pojednanie, choć na ukraińskich warunkach, z obserwacjami, które czynił na co dzień, było bolesna. „Скоро прийшлося переконатися, що мої київські приятелі глибоко помилялися в своїх симпатіях до «угоди» й «угодовців»” — pisał potem w autobiografii, dodając, że „Поляки нічим не хочуть поступитися в своїм пануванню й не розуміють інших відносин до Русинів, як відносини пануючої народности до служебної”¹⁷. Kroplą przepelniającą czarę były obserwacje wyborów z 1897 r., które — wedle oceny historyka — urągały elementarnym zasadom demokracji i uczciwości wyborczej, a polski „szowinizm” doszedł w nich do skrajności¹⁸. „Правительство власне хотіло було завести союз з Русинами (угадай 1890)” — pisał był w jednym z listów — „але хотіло се зробити дешевим коштом без рівноуправнення Русинів. Коли се виявило ся, Русини свого союзу виріклись і розпочали знов завзяту боротьбу за свої права, а правительство краєве і Поляки з президентом міністрів Бадені разом уживали всяких способів, щоби не дати Русинам вибрати відповідного числа послів до сойму і до парламента. Уживали до того всяких шахрайств, крали ся картки, голосовало ся з урн, уживало ся війська при виборах, арештовалось виборців і т.д. При тім всім удалось Русинам вибрати трех своїх послів, які тепер в парламента кричать на цілий голос проти кривд польських”¹⁹.

¹⁶ „Polacy pokazują niby życzliwość i łaskę, to ja nie wiem, jak się ułożą między nami stosunki, bo nie zamierzam się przypochlebiać”, list M. Hruszewskiego do I. Nečuja-Levič'kiego z października 1894, w: *Listuvannė Mihajla Gruševs'kogo*, red. L. Vinar, Kiiw–New York–Paris–L'viv–Toronto 1997, Epistołarni dżerela gruševs'koznavstva, t. 1, s. 45.

¹⁷ „Rychło dane mi było przekonać się, że moi kijowscy przyjaciele głęboko mylili się w swych sympatiach do «ugody» i «uгодowców»” — „Polacy ani trochę nie mają zamiaru zrezygnować ze swego panowania i nie mogą sobie wyobrazić innego stosunku wobec Rusinów, jak tylko stosunku narodu panującego do służebnego”, *Avtobiografija Mihajla Gruševs'kogo* z 1926 r., red. L. Vinar, New York–München–Toronto 1981, s. 13–14.

¹⁸ List M. Hruszewskiego do O. Konis'kiego, 2 III 1897, *Listuvannā*, t. 1, s. 61.

¹⁹ „Rząd chciał był właśnie zawrzeć przymierze z Rusinami, ale chciał to uczynić tanim kosztem bez równouprawnienia Rusinów. Gdy to wyszło, Rusini wyrzekli się ze swej strony przymierza i rozpoczęli znów zawziętą walkę o swoje prawa, a rząd krajowy i Polacy z prezydentem ministrów Badenim razem posługiwali się wszelkimi sposobami, żeby nie dać Rusinom wybrać odpowiedniej liczby posłów do sejmu i parlamentu. Używali do tego wszelkich oszustw, kradziono kartki, głosowało się z urn, posługiwano się wojskiem przy wyborach, aresztowano wyborców itd. Mimo to, Rusinom udało się wybrać trzech swych posłów, którzy teraz w Parlamencie krzyczą na cały głos przeciwko polskim krzywdom”, list M. Hruszewskiego do G. Kovalenki, 24 IV 1897, *Nacjonal'na biblioteka Ukraїni im. V. I. Vernads'kogo*, dział rękopisów, f. 134, sprawa (dalej: spr.) 27.

W tymże roku 1897 Hruszewski napisał list do redakcji ukraińskiego dziennika „Dilo” pod tytułem: *Âk mene sprovadženo do L'vova*²⁰. Radykał i plemienny ukraiński patriota krytykował w nim stosunki panujące w Galicji, tak Polaków, jak i miejscowych ukraińskich polityków, zwłaszcza tych propagujących potrzebę porozumienia z Polakami. Wkrótce potem rozpoczął Hruszewski drukowanie publicystyki, z początku nadal anonimowej, później zaś jawnej.

Wraz z rozczarowaniem szło dystansowanie się od polskich elit. Będąc profesorem zwyczajnym, faktycznie nie brał udziału w życiu naukowym i towarzyskim uniwersytetu zdominowanego przez polskich wykładowców. Obraz taki przynoszą np. protokoły posiedzeń kolegium profesorskiego jego macierzystego Wydziału Filozoficznego. W pierwszych latach uniwersyteckiej działalności, do 1901 r., Hruszewski był na nich prawie niewidoczny, ani nie składał propozycji, ani nie oponował przeciwko wnioskowi innych²¹. Jego aktywność w dostępnych badaczom protokołach odnotowano jedynie dwukrotnie. W listopadzie 1896 r. wydział poparł prośbę Hruszewskiego do ministerstwa o przyznanie nagród za prace jego uczniów²². A 3 czerwca 1899 r. podczas dyskusji w sprawie założenia katedry filologii słowiańskiej, względnie języka ruskiego, Hruszewski postawił wniosek o to, aby zwrócić uwagę ministerstwa na potrzebę innych katedr z językiem wykładowym ruskim. Chodziło mu przede wszystkim o katedrę filologii klasycznej, matematyki i nauk przyrodniczych. Ponieważ jednak inni członkowie wydziału nie przychyliłi się do tego wniosku, Hruszewski zgłosił votum separatum²³.

Widać też narastającą niechęć polskich kolegów. Już w 1895 r. doszło do nieporozumienia z władzami uniwersytetu. Poszło o wiosenny wyjazd Hruszewskiego za granicę, m.in. odwiedził Warszawę i rodziców we Władykaukazie. „Mam zaszczyt wezwać uprzejmie Wielmożnego Pana Profesora, abyś dał na piśmie szczegółowe i wyczerpujące wyjaśnienie w sprawie: Kiedy i z jakiego powodu Wpan Profesor wyjeżdżał za granicę, gdzie i w jakim celu przebywał i dlaczego po otrzymaniu wiadomości w dniu 24. kwietnia b.r. w drodze telegraficznej o odmówieniu mu urlopu Jaśnie wielmożny Pan nie powrócił

²⁰ „Jak sprowadzono mnie do Lwowa”, M. Gruševskij, *Âk mene sprovadženo do L'vova*. (List do *hv[a'noi'] redakcii „Dila”*), w: idem, *Tvori u 50 tomah*, t. 1, red. P. Sohan', L'viv 2002, s. 117–120.

²¹ W Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego (Deržavnij arhiv L'vivs'koï oblasti, dalej: DALO) znajdują się protokoły posiedzeń kolegium profesorskiego Uniwersytetu Lwowskiego (zob. DALO, f. 26, op. 7), jednak w grudniu 2007 r., gdy pracowałem w archiwum, nie uzyskałem protokołów posiedzeń za wszystkie lata — części akt, jak zostałem poinformowany, nie można odszukać, w tym ciekawych protokołów z pierwszego roku pobytu Hruszewskiego we Lwowie (1894/1895 (f. 26, op. 7, spr. 362) oraz 1899/1900 (f. 27, op. 7, spr. 434)). Wnioski, o których piszę, wysnuwam na podstawie protokołów z lat 1895/1896 (f. 26, op. 7, spr. 381), 1896/1897 (f. 26, op. 7, spr. 387), 1897/1898 (f. 26, op. 7, spr. 403), 1898/1899 (f. 36, op. 7, spr. 420) oraz 1900/1901 (f. 26, op. 7, spr. 452).

²² „Protokół nr II posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego we Lwowie z dnia 27 listopada 1896 r.”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 387, k. 9v.

²³ „Protokół nr X Posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego z dnia 3 czerwca 1899”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 420, k. 55, 55v. Przeciwko wnioskowi głosowali również Rusini Oleksandr Kolessa oraz Isidor Šaranevič.

natychmiast na swoje stanowisko”²⁴ — mitygował go rektor Tadeusz Wojciechowski. Takich sytuacji musiało być więcej, bo jak wspomina sam Hruszewski, już wkrótce stosunki z polskim gronem profesorskim zepsuły się zupełnie²⁵.

Pewne kontakty z polskimi historykami pracującymi we Lwowie Hruszewski, rzecz jasna, utrzymywał, ale sądząc po zachowanych fragmentach jego korespondencji (formalnej i najczęściej bardzo skromnej objętościowo), były one suche i pozbawione jakiegokolwiek zażyłości. Jeszcze w 1894 r. posłuchał rady ówczesnego dziekana Wydziału Filozoficznego, Antoniego Kaliny, aby swój kurs historii Ukrainy nazwać kursem historii Rusi²⁶. „Ja rozumiem, co Pan przez to chce wyrazić” — pisał Kalina do Hruszewskiego, proponującego z początku termin „historia Ukrainy–Rusi”. Polski uczyony argumentował, że „w Galicji nazwa ta tak u Polaków, jako też u Rusinów jest nieznaną i nie wiedzieliby, co ona ma wyrażać, którym u nas terminem jest Ruś, na oznaczenie narodu małopolskiego, a więc historia ruska lub także małopolska”²⁷.

Później w sprawach dotyczących pracy naukowej Hruszewski kontaktował się m.in. z Oswaldem Balzerem²⁸, Aleksandrem Brücknerem²⁹, Anatolem Lewickim³⁰, Antonim Karbowiakiem³¹, a także z historykami–kolegami z Uniwersytetu Lwowskiego: Ludwikiem Finklem³² oraz Władysławem Abrahamem³³. Zachował się też gniewny list Stanisława Kutrzeby z 26 lutego 1907 r. do Hruszewskiego, w którym wybitny historyk prawa reaguje na zarzuty i złośliwości ukraińskiego kolegi, że nie uwzględnił akt archiwum warszawskiego w pracy *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*. Kutrzeba nie rozumie tej krytyki, gdyż „o tym wie każdy z samych historyków, że księgi tych ziem, z wyjątkiem aktów... są wszystkie w Archiwum Warszawskim” i tłumaczy, że nie podał miejsca ich przechowywania na wyraźną prośbę dyrektora warszawskiego archiwum, nie chcąc go narazić na przykrość³⁴.

Z Hruszewskim utrzymywał kontakty również słynny krakowski historyk, a jednocześnie sekretarz generalny Akademii Umiejętności, Franciszek Smolka, który próbował go zainteresować wydawaniem ruskich latopisów³⁵. Ukra-

²⁴ List od T. Wojciechowskiego do M. Hruszewskiego, 26 VI 1895, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie (Central'nij deržavnij istoričnij arhiv Ukraini, m. Kiiv, dalej: CDIAUK), f. 1235, op. 1, spr. 85.

²⁵ Zob. *Avtobiografija Mihajla Gruševs'kogo*, s. 14.

²⁶ Zob. Program wykładów Hruszewskiego na rok 1894/1895 sporządzony po polsku i po niemiecku, podpisany przez Hruszewskiego: „Kurs historii Rusi — dawny okres 3 godziny. Historiografia ruska, dawny okres — dwie godziny”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 265, k. 34.

²⁷ List A. Kaliny do M. Hruszewskiego, 15 VI 1894, CDIAUK, f. 1235, spr. 510, k. 5.

²⁸ Karty pocztowe od O. Balzera bez daty, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 872, k. 25–28.

²⁹ Karta pocztowa od A. Brücknera z datą 10 marca 1906 r., w: I. Girič, *Pol's'ki korespondenti Mihajla Gruševs'kogo*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 6–7, 1998, s. 217.

³⁰ Zob. listy od A. Lewickiego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 588, k. 1–2.

³¹ Zob. list od A. Karbowiaka z 1896, CDIAUK, f. 1235, spr. 517.

³² Zob. listy L. Finkla do M. Hruszewskiego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 801.

³³ Zob. listy W. Abrahama do M. Hruszewskiego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 313.

³⁴ Zob. list S. Kutrzeby do M. Hruszewskiego, 26 II 1907, w: I. Girič, op. cit., s. 218.

³⁵ Zob. list S. Smolki do M. Hruszewskiego, ibidem, s. 215; a także „Protokół posiedzenia Komisji Historycznej AU dnia 29 maja 1895”, Archiwum Nauki PAN/PAU, PAU–WII–20, r.,

ński historyk regularnie otrzymywał też zaproszenia z Akademii Umiejętności³⁶, choć nie jeździł na spotkania i nie angażował się w jej życie³⁷. Zaproszenia na towarzyskie imprezy w restauracji przysyłali też koledzy uniwersyteccy³⁸, wątpliwe jednak, czy uczony w nich uczestniczył. Całkiem możliwe zresztą, że były one wysyłane jedynie pro forma. Jedynie listy Aleksandra Jabłonowskiego zdradzają cieplejsze uczucia do ukraińskiego historyka³⁹. Nic dziwnego, z Jabłonowskim młody Hruszewski poznał się jeszcze w 1892 r., gdy przebywał kilka tygodni w Warszawie.

O charakterze stosunków Hruszewskiego z polskimi naukowcami — kolegami z uniwersytetu, najlepiej świadczy fragment pisma rektora do władz austriackich, które w 1916 r. prowadziły przeciwko Hruszewskiemu śledztwo o rzekomą działalność na szkodę Monarchii. Do sądu wojskowego we Lwowie nadeszła wówczas charakterystyka Hruszewskiego. Oddając mu należne jako naukowcowi⁴⁰, dokument zaznacza, że trudno stwierdzić, czym dokładnie zajmował się ukraiński historyk ze studentami, bo władze uniwersyteckie z powodu wolności akademickiej nie ingerowały w program nauczania i nie kontrolowały go szczegółowo. Przyznawał wprawdzie, że taką wiedzę powinni mieć inni profesorowie, koledzy z wydziału Hruszewskiego, jednak z uwagi na stosunki między ruskimi profesorami i ruską młodzieżą z jednej strony, a polskimi profesorami i polską młodzieżą akademicką z drugiej strony nie jest to możliwe. Skwitowano w raporcie określeniem „narodowo-polityczne przeciwieństwa”. Rektor — a był nim wówczas Kazimierz Twardowski — uznał, że więcej od władz uczelni na temat Hruszewskiego powiedzieć mogą profesorowie Ukraińcy: Oleksandr Kolessa, Kirilo Studins'kij i Stepan Tomašivs'kij⁴¹.

Należy jednak zauważyć, że mało kto kwestionował naukowe kompetencje Hruszewskiego, choć polscy historycy niejednokrotnie zarzucali mu propagowanie wypaczonego obrazu dziejów stosunków polsko-ukraińskich,

k. 180. W dokumencie czytamy, że „Prof. Smolka rozpoczął rokowania z profesorem lwowskiego uniwersytetu Hruszewskim względem wydawania źródeł ruskich — w nowym tomie Monumenta Poloniae Historicae i uchwalono, że takie wydawnictwo byłoby bardzo pożądane i upoważniono Prof. Smolkę do dalszego prowadzenia rokowań w tej sprawie”.

³⁶ Zaproszenia i powiadomienia Akademii Umiejętności, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 54.

³⁷ Po śmierci Hruszewskiego S. Kutrzeba, podówczas sekretarz generalny PAU, pisał: „Z członków korespondentów Wydziału Historyczno-Filozoficznego ubył Michał Hruszewski — najwybitniejszy z historyków ukraińskich —. Członkiem korespondentem Akademii był od r. 1895, nie utrzymywał z nią jednak bliższych stosunków”, *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego P.A.U. Stanisława Kutrzeby za czas od czerwca 1934 do czerwca 1935*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności 1934/35” 1936, s. 109.

³⁸ Zaproszenia na zebrania koleżeńskie nadsyłane Hruszewskiemu przez grono profesorów Wydziału Filozoficznego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 51, k. 176–178v.

³⁹ Listy A. Jabłonowskiego do M. Hruszewskiego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 858. Część z nich opublikowano w: Ī. Girič, op. cit., s. 16–17.

⁴⁰ „Pismo Rektoratu c.k. Uniwersytetu Lwowskiego do c.k. Sądu Wojskowego Komendy Miejskiej we Lwowie”, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Centralnij deržavnij istoričnij arhiv Ukraini, m. L'viv, dalej: CDIAUL), f. 156, op. 2, spr. 1476, k. 48.

⁴¹ Ibidem, k. 46–47.

stronniczość i uprzedzenie wobec Polaków⁴². Uczony odwzajemniał się zarzucaniem polskim kolegom „szowinizmu narodowego” i z lubością wytykał nawet swoim kolegom z wydziału, że ich duże ambicje naukowe, tyżące się ziem białoruskich i ukraińskich, często idą w parze z elementarnymi brakami w wiedzy, że nie znają ani dorobku miejscowej nauki, ani języka⁴³.

Rozgłosem Hruszewski cieszył się nie tylko wśród elit naukowych w Galicji. Jego sława jako wybitnego, jeśli nie najwybitniejszego ukraińskiego uczonego docierała nawet dalej niż pod strzechy. Przykładem może być oryginalny list z 1914 r., nadany z dalekiego, rosyjskiego Pskowa. „Ja się zajmuję badaniem pieśni, bajek, mytów itd.” — pisze niejaki Zygmunt Oleksa, „ale czuję wielki brak książek, bo i nie mam za co je kupić i nie wiem, gdzie można je dostać. Obecnie mam zamiar bliżej zapoznać się z ukraińskim folklorem. Myślę, że Pan jest dobrze obeznany tą dziedziną” — kontynuuje, prosząc uczonego o „zakomunikowanie, jakie książki wyszły z dziedziny ukraińskich pieśni ludowych, bajek, podań”, względnie „o przesłanie odpowiednich katalogów”. Oleksa pyta się też Hruszewskiego, czy nie przesłałby mu kilku książek na ten temat, deklarując przy tym: „Należność zwróciłbym, ale dopiero po wyjściu z więzienia (zwolnią mnie w r. 1915)”⁴⁴.

Najwcześniejszym przejawem działalności publicznej historyka była jego walka o równouprawnienie Polaków i Rusinów na Uniwersytecie Lwowskim. Uczelnia ta w czasach Hruszewskiego miał charakter polski, od lat siedemdziesiątych XIX w. to język polski miał charakter języka urzędowego, po polsku wykładała większość profesorów, aczkolwiek istniało też parę katedr, które były obsadzone przez Rusinów, prowadzących wykłady w tym języku. Wedle statystyk, w momencie rozpoczęcia przez Hruszewskiego pracy na Uniwersytecie Lwowskim, narodowości ruskiej było niespełna 30% słuchaczy⁴⁵. Rusini natomiast studiowali również na innych uniwersytetach monar-

⁴² Z przykładowych recenzji zob. np. A. Jabłonowski, *Starostwo barskie. Hruszewskij M.: Barokoje Starostwo. Istoryczeskije oczerki*, Kijew 1894, KH 11, 1897, 1, s. 64–73; A. Brückner, *Dogmat Normański*, KH 20, 1906, s. 664–679; L. Kolankowski, *Kilka uwag o prof. M. Hruszewskiego Historii Ukrainy-Rusi, t. IV–VI.*, Lwów 1913; T. Korzon, *Dzieje Wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912, s. 63; J. Kamiński, *Przyczynek do charakterystyki szkoły historycznej prof. Hruszewskiego*, Lwów 1910; C. Frankiewicz, *Die ukrainische Frage in historischer Entwicklung von Michael Hruszewski*. Wien 1915. *Verlag des Bundes zur Befreiung der Ukraina*, KH 31, 1917, 1/2, s. 174–177.

⁴³ Zob. np. recenzja Hruszewskiego, pozycji: *Bibliografia historii polskiej, wspólnie z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami kółka historycznego uczniów Uniwersytetu lwów. Zebrał i ułożył Dr. Ludwik Finkel. Część II, Kraków 1895–1901.*, „Zapiski Naukowego towarzystwa imeni Ševčenka”, 1903, 5, s. 33–37. Historyk wytyka książki, która obejmuje też literaturę o ukraińskich, białoruskich i litewskich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, podstawowe braki w literaturze i sporą liczbę błędów. Ubolewa, że stracono wiele czasu i środków na książkę marną; „Правда, грошей для неї має на поготові і сойм і центральне правительство, не так як для нас грішних”, *ibidem*, s. 37.

⁴⁴ List Z. Oleksy do M. Hruszewskiego, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 872, k. 20. Oleksa pisze, że jest więźniem politycznym, *ibidem*, k. 21.

⁴⁵ *C.K. Uniwersytet imienia cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w letnim półroczu 1894/1895*, Lwów 1895, s. 25. Wedle podanej tam statystyki na Uniwersytecie było 1455 słuchaczy: 1030 Polaków (w tym 715 rzymskich katolików, reszta to żydzi), 420 Rusinów, 2 Niemców i Czechów oraz jeden Włoch.

chii, przede wszystkim w Czerniowcach, stolicy ukraińskojęzycznej części Bukowiny, austriackiego kraju koronnego, w części ukraińskojęzycznego. Miasto to miało mały, niemieckojęzyczny uniwersytet (Rusinami było tam 12% ogółu studentów⁴⁶).

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. dysproporcja między liczbą studentów polskich i ukraińskich wynikała przede wszystkim z innej sytuacji finansowej oraz poziomu aspiracji intelektualnych galicyjskich Polaków i Rusinów, nie miała zaś charakteru represji przeciwko tym ostatnim. Hruszewski, który przez pierwsze lata pobytu w Galicji generalnie stronił od polityki i skupiał się na sprawach naukowych, uświadamiał to sobie, ale postanowił walczyć o równouprawnienie języka polskiego i ukraińskiego na Uniwersytecie Lwowskim.

Młody historyk pewne kontrowersje wzbudził na samym początku, gdyż systematycznie posługiwał się językiem ukraińskim na posiedzeniach wydziału. Już poznając się z innymi wykładowcami Uniwersytetu Lwowskiego, używał tylko ukraińskiego. Gdy zaś Michał Bobrzyński, podówczas wiceprezes Rady Szkolnej Krajowej, zachęcał go do posługiwania się polszczyzną, Hruszewski odpowiedział, że w takim razie ze względu na zasadę równouprawnienia, Polacy powinni włączyć językiem ukraińskim⁴⁷. Próbował również stosować ukraiński w sprawach urzędowych, gdy zaś mu podania po ukraińsku zwracano, Hruszewski pisał je po niemiecku, polszczyzny nie używając⁴⁸. W pismach do polskich profesorów posługiwał się wszystkimi innymi językami, z wyjątkiem polskiego: francuskim, niemieckim, ukraińskim, a nawet rosyjskim. Jako „ustępstwo” dopuszczał jedynie stosowanie alfabetu łacińskiego w wersji polskiej, w sytuacji, gdy mógł przypuszczać, że jego odbiorca nie czyta cyrylicy. Był to zresztą stały zarzut Hruszewskiego wobec „uczonych polskich, z których niektórzy ledwie sylabizują ruskie pismo drukowa-

⁴⁶ Dane z roku 1900, zob. H. Batowski, *Die Polen*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. 3: *Die Völker des Reiches*, red. A. Wendruszka, P. Urbanitsch, cz. 1, Wien 1980, s. 576.

⁴⁷ Zob. V. Kuhar, *Gromads'ko-politična diál'nist' M. Gruševs'kogo (1894–1914 rr.)*. *Disertaciâ na zdobuttâ naukovogo stupenâ kandidata istoričnih nauk*, L'viv 1997 [na prawach rękopisu, przechowywana m.in. w oddziale dysertacji Narodowej Biblioteki Ukrainy im. Wernadskiego], s. 49. Hruszewski w ogóle skomentował w liście do Oleksandra Barvins'kiego, że jego pierwsze spotkanie z Bobrzyńskim nie było szczególnie szczęśliwe, zob. list M. Hruszewskiego do O. Barvins'kiego, 3 X/22 IX 1894, „Pamât' stolit'” 1996, 2, s. 80. Z listu, napisanego miesiąc później, widać, że Hruszewski nie polubił Bobrzyńskiego. Zarzucał mu m.in., że nie żywi zrozumienia dla założenia ukraińskich katedr medycznych, przedkładając nad nie humanistyczne, na których obsadzenie Ukraińcom brakowało odpowiednich kadr, zob. list M. Hruszewskiego do O. Barvins'kiego z końca października/początku listopada 1894 r., ibidem, s. 82.

⁴⁸ Z 1895 r. pochodzi np. informacja Hruszewskiego, sporządzona po niemiecku, na której znalazł się dopisek kancelarysty: „Po wzięciu do wiadomości treści zawartej w podaniu prof. M. Gruszewskiego ustnie zwrócił dziekanat podanie napisane w języku ruskim z tą ustnie zrobioną uwagą, że [zgodnie z] reskryptem min. z dnia 5 maja 1879 r. — — językiem wewnętrznym uniwersytetu jest polski”, zob. podanie Hruszewskiego z prośbą o zmianę planu zajęć na półrocze letnie 1894/1895, DALO, f. 26, op. 5, spr. 510, k. 48; a także np. telegram z Kijowa: „Bin krank, komme etwas später. Hruschewski”, DALO, f. 26, op. 5, spr. 510, k. 106. Jedynym dokumentem w języku polskim znajdującym się w aktach osobowych Hruszewskiego z Uniwersytetu Lwowskiego jest jego curriculum vitae, napisane najprawdopodobniej osobiście przez niego — na co wskazuje charakterystyczne pismo, zob. DALO, f. 26, op. 5, spr. 510, k. 53–54.

ne”⁴⁹. Z 1895 r. zachowało się np. pismo Hruszewskiego adresowane prawdopodobnie do rektora T. Wojciechowskiego z następującym tekstem: „Proszu łaskawo zwilnyty mene z kincem sioho roku szkolnoho wid obowiazkiw egzaminatora z ruśkoi mowy i literatury”⁵⁰.

W 1897 r. Hruszewski zaangażował się w sprawę równouprawnienia Polaków i Rusinów przy obsadzaniu stanowisk w archiwach Galicji. W imieniu Komisji Archeograficznej Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki wystosował adres do galicyjskiego Sejmu oraz środowisk naukowych. Jego istotę można sprowadzić do żądania obsady stanowisk w archiwach Galicji Polakami i Rusinami proporcjonalnie do składu narodowościowego prowincji. „В Галичині” — pisze Hruszewski — „залюдненій двома краєвими народами, і архівна організація мусить уважати на те, щоб ці архиви самим своїм устроєм служили інтересам науковим обух народів”. Dodawał zaś, że przy naborze do służby w archiwach dotychczas zatrudniano za mało Ukraińców, a „Останніми роками ні один Русин не міг доступити навіть посади апліканта”. Sprawia to — pisze Hruszewski — że interesy kulturalne narodu ukraińskiego zaznają krzywdy. Historyk postulował więc w piśmie datowanym 5 lutego 1897 r., aby „Високий Соїм при реформі Архиву зволить поручити Виділу Краєвому при обсадженню посад архивних розділяти їх нарівно між Русинами і Поляками”⁵¹ i aby w stosunku do kandydatów ukraińskiej narodowości Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki miało prawo do wydawania raportów opiniujących, przysługujące dotychczas Akademii Umiejętności. Rzecz jasna, sejmowi postulaty Hruszewskiego trudno było realizować, były one zresztą sprzeczne z zasadą równości obywatelskiej, gdyż wykształconych archiwistów polskiego pochodzenia było znacznie więcej niż pochodzenia ukraińskiego, stąd też postulat parytetu narodowego oznaczałby de facto stosowanie innych kryteriów w stosunku do Polaków, a innych — mniej ostrych — do Rusinów. Nie mówiąc już o kontrowersyjności samego jego zastosowania.

Wkrótce potem w gazecie „Dilo” — organie ukraińskich narodowców i jednej z trzech opiniotwórczych gazet ruskich w Galicji (obok „Galičani-na” — organu moskalofilów, oraz „Ruslana” — związanego z hierarchią grec-

⁴⁹ „Шож сказати про учених польських, з котрих деякі ледво навіть вміють силябізувати руське друковане письмо?”, „Zapiski Naukovogo tovaristva imeni Ševčenko” 1902, 6, s. 16.

⁵⁰ List Hruszewskiego do T. Wojciechowskiego, 12 III 1895, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 275, k. 30. Adresata listu Hruszewskiego, który w inwentarzu figuruje jako „nieustalony” korespondent, można ustalić po dwóch przesłankach. Wojciechowski był wówczas rektorem uniwersytetu i nosił rzadki tytuł „Radcy Dworskiego”, a pismo jest napisane właśnie do „Hof-rata”. Innym przykładem listu napisanego po ukraińsku polskimi literami jest list do któregoś z polskich uczonych (na co wskazuje forma: „Wysokopoważanyj Pane Kolego”), „Proszu pozyczyty myni na jakijś czas Lavisse et Rimbaud, Histoire Générale, t. II i III, szczo majete u sebe”, ibidem, k. 176.

⁵¹ „W Galicji, zamieszkaney przez dwa narody, również organizacja służby archiwalnej musi zważać na to, aby te archiwa swoim ustrojem służyły interesom naukowym obu narodów — ostatnimi laty żaden Rusin nie mógł dostąpić nawet do stanowiska aplikanta. — Wysoki Sejm, reformując archiwum, raczył zlecić Wydziałowi Krajowemu rozdzielania stanowisk w archiwum równo pomiędzy Rusinów i Polaków”, „Adres Komisji Archeograficznej Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki do Sejmu Krajowego”, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 77.

kokatolicą) ukazał się obszerny, podzielony na kilka numerów artykuł Hruszewskiego *Dobivajmo sá svogo universitetu*⁵². Nie był on podpisany, choć z uwagi na erudycję autora oraz dobre obeznanie w sprawach uniwersyteckich nie trudno było odgadnąć autorstwo. Zresztą poglądy tam zamieszczone pojawiały się również w późniejszej publicystyce Hruszewskiego na temat wyższego szkolnictwa ruskiego w Galicji, tym razem już podpisanej imieniem i nazwiskiem⁵³.

Historyk argumentuje więc, że „націоналізуючи краківській університетъ въ интересахъ Поляковъ, правительство австрійске, очевидно, признавало львівській університетъ для Русиновъ”⁵⁴. Dodaje, że po 1871 r., gdy z lwowskiej wszechnicy zaczęto usuwać wykładowców prowadzących zajęcia po niemiecku i nieznających jednego z języków kraju (tj. polskiego lub ukraińskiego), obie narodowości „konkurują ze sobą”. „Рускій культурній силы въ тогдѣшнихъ обставинахъ нѣякъ не могли вытримати боротьбы зъ польскими”⁵⁵, a ponieważ polscy wykładowcy i studenci byli w przewadze, to w ten sposób Uniwersytet Lwowski stał się de facto polski, lecz nie zostało to usankcjonowane prawnie. „Коли кождый доцентъ и профессоръ може на основѣ постановы зъ 1871 року довольню выбирати для выкладовъ котру-небудь краеву мову, то въ интересахъ польонизації дежить — не допускати въ університетъ людей, котрѣ бы могли захотѣти выкладати по руски”⁵⁶ — konkluduje nie bez racji Hruszewski.

Historyk narzeka też na pasywność rządu we Wiedniu, co sprzyja Polakom⁵⁷. „Бракъ всякой активной піддержки для Русиновъ — дали звести університетску справу на дорогу національної польско-русской боротьбы, що зъ такимъ страшнымъ завзятемъ провадилася Поляками на цѣлѣй лінії ихъ наступленя на Русиновъ. Гасло: поборювати противника всякими способами, яке всевладно панує надъ польскою масою въ Галичинѣ, не могло не всплынути и на тѣхъ кругахъ, що здавалось бы мусѣли стояти якъ найдальше вѣдъ сеи акції”⁵⁸ — pisał Hruszewski i dowodził, że

⁵² „Walczmy o swój uniwersytet”, zob. *Dobivajmo sá svogo universitetu*, „Dilo”, 29 VI/12 VII, s. 1, 1/13 VII, s. 1-2, 2/14 VII 1897, s. 1-2.

⁵³ Został on później włączony do innego artykułu Hruszewskiego: *Listi z-nad Poltvi. List tretij*, zob. M. Gruševs'kij, *Tvori*, t. 1, s. 160-187 oraz 549.

⁵⁴ „Unarodowiając Uniwersytet Jagielloński w interesach Polaków, rząd austriacki, w oczywisty sposób, przeznaczał Uniwersytet Lwowski dla Rusinów”, *Dobivajmo sá svogo universitetu!*, cz. 2, „Dilo”, 1 13/VII 1897, s. 1.

⁵⁵ „Ruskie siły kulturalne w ówczesnych okolicznościach nie mogły sprostać rywalizacji z polskimi”, *ibidem*, s. 2.

⁵⁶ „Jeśli każdy docent i profesor może na mocy zarządzenia z 1871 r. dowolnie wybierać dla wykładów jakikolwiek język krajowy, to w interesach polonizacji leży niedopuszczanie na uniwersytet ludzi, którzy mogliby zechcieć wykładać po rusku”, *ibidem*.

⁵⁷ *Dobivajmo sá svogo universitetu!*, cz. 3, „Dilo”, 2/14 VII 1897, s. 1-2.

⁵⁸ „Brak jakiegokolwiek aktywnego poparcia dla Rusinów — pozwoliło sprowadzić sprawę uniwersytecką na drogę narodowej polsko-ruskiej walki, co z takim strasznym zawięciem jest prowadzona przez Polaków na całej linii ich ofensywy przeciwko Rusinom. Hasło zwalczania przeciwnika wszelkimi sposobami, które wszechwładnie panuje nad polską masą w Galicji, nie mogło nie wpłynąć i na te kręgi, które, zdawałoby się, powinny stać jak najdalej od tej akcji”, *ibidem*.

Rusini są dyskryminowani nie tylko dlatego, że utrudnia się im karierę uniwersytecką. Twierdził, że Rusinów nie dopuszcza się na katedry inne niż te, do których język ukraiński był przypisany *ex officio*, rektora nie wybiera się spośród profesorów–Rusinów, czy też nie daje się prawa wygłaszania przemówień na uniwersytecie tym profesorom, którzy mogliby to uczynić po rusku⁵⁹.

Pisząc o polonizacji uczelni, stwierdzał, że Polacy krok za krokiem „wdzierali się” na uniwersytet. Polski wróg jest też, zdaniem Hruszewskiego, groźny, dlatego że w przeciwieństwie do izolowanego niemieckiego kolegium profesorskiego z lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XIX w. Polacy mają oparcie w całym społeczeństwie. Deklaruje jednak, że „руска суспольно́сть не злякае ся сеи боротьбы”⁶⁰. W końcu zaś dodaje, że najsensowniej i najszybciej sprawę można by zakończyć przez przekazanie Uniwersytetu Lwowskiego Rusinom i założenie dla Polaków innego uniwersytetu poza Lwowem, albo też utworzenie dla Rusinów we Lwowie drugiego uniwersytetu.

Hruszewski szkicuje więc obraz walki narodowej, w której narodowość słabsza: ukraińska jest dyskryminowana przez silniejszą: polską. Przewija się przez tę publicystykę przekonanie, że Polacy i Rusini w Galicji są dwoma odrębnymi społeczeństwami, z tym, że ci pierwsi toczą walkę z drugimi o panowanie w kraju, walkę nierówną, gdyż Polacy wykorzystują swoją przewagę ekonomiczną oraz bardziej rozwiniętą warstwę inteligencji. Nie negując faktów podanych przez ukraińskiego historyka, np. w istocie rektorami nie zostawali Rusini, trudno nie zauważyć, że są one podane dość wybiórczo — np. dziekanem Wydziału Filozoficznego w tymże 1897 r. został Isidor Šaranevič, historyk — Rusin, tyle że stroniący jednak od ukraińskiego ruchu narodowego, a związany z tzw. starorusinami (moskalofilami). Również interpretacja była jednostronna. Przede wszystkim status prawny obu języków na uniwersytecie był kwestionowany przez władze uczelni i profesorów polskich. Wskazywali oni, że na mocy aktów prawnych język polski jest językiem urzędowym oraz wykładowym, a ukraiński, niemiecki lub łacinę dopuszcza się na mocy specjalnych rozporządzeń w stosunku do konkretnie określonych katedr. Próżno ponadto doszukiwać się u Hruszewskiego analizy innych przyczyn takiego stanu, a te się wiązały z położeniem społeczeństwa polskiego oraz stosunkami między Polakami i Rusinami. Przede wszystkim ukraińskie życie kulturalne i naukowe było zdecydowanie słabiej rozwinięte niż polskie. Uniwersytet Lwowski był jednym z dwóch uniwersytetów na ziemiach uznawanych za polskie, to jest Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r., toteż miał niezwykle istotne znaczenie dla polskiego życia naukowego, oświatowego i kulturalnego. Nieliczna ruska inteligencja koncentrowała się przede wszystkim we Lwowie i głównych miastach Galicji Wschodniej, podzielona była ponadto na mało już popularnych na początku XX w. moskalofilów, uznających wspólnotę kulturową z Rosjanami bądź postrzegających się po prostu jako mniejszość rosyjska, oraz narodowców (przekonanych Ukraińców). Sami Rusini — ok. 40% ludności prowincji — w jej części wschodniej stanowili więk-

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ „Ruskie społeczeństwo walki tej się nie przestraszy”, *ibidem*.

szość, zwłaszcza na wsi, byli jednak ludnością biedną, niewykształconą, żyjącą przede wszystkim z uprawy roli, która w mniejszym stopniu uświadamiała sobie wagę, względnie miała możliwość, zapewnienia dzieciom edukacji uniwersyteckiej. Statystyka jest przekonująca: w 1900 r. ponad 93%⁶¹ Rusinów pracowało w rolnictwie bądź leśnictwie, a dla porównania w tych samych sektorach gospodarki czynnych było 65% Polaków (pamiętać jednak należy, iż odsetek tutaj zaniża zaliczanie przez austriackich rachmistrzów większości Żydów do Polaków). W przemyśle i rzemiołnictwie pracowało we wspomnianym roku 2,5% Ukraińców, a 1,7% żyło z handlu i transportu. W przypadku Polaków (łącznie z częścią Żydów posługującą się językiem polskim) ten odsetek był kilka razy większy. Stąd też dysproporcja między liczbą studentów polskich i ukraińskich wynikała przede wszystkim z innej sytuacji finansowej oraz poziomu aspiracji intelektualnych galicyjskich Polaków i Ukraińców, nie miała zaś charakteru represji przeciwko Ukraińcom.

Stosunki Hruszewskiego z polską społecznością akademicką mocno pogorszyły się w lipcu 1901. r. W następstwie wydarzeń, określonych później przez wiedeńską biurokrację jako „Afera Hruszewskiego”⁶², historyk przez długi czas bojkotował posiedzenia kolegium profesorskiego⁶³, później przychodził na zebrania rzadko, głównie wtedy, gdy miały być omawiane lub głosowane sprawy ważne dla szeroko pojętego ukraińskiego życia naukowego. Hruszewski nie blokował jednak życia akademickiego, habilitacji, wniosków o stypendia naukowe dla polskiej młodzieży czy też subsydia badawcze, ani też nie wtrącał się w sprawy administracyjne. Głosował tak jak polscy koledzy⁶⁴. Była to raczej „splendid isolation” człowieka, który poczuł się osobiście obrażony, a także głęboko dotknięty stosunkiem polskich kolegów uniwersyteckich do sprawy ukraińskiej w Galicji.

Przyczyną była scysja, która miała miejsce 11 lipca 1901 r. między Hruszewskim a dziekanem Wydziału Filozoficznego K. Twardowskim, który przewodniczył obradom kolegium profesorskiego. Wedle oficjalnego protokołu ostatniego przedwakacyjnego posiedzenia wydziału, 11 lipca 1901 r., na którym omawiano sprawy związane z lektoratem języka ukraińskiego na uniwersytecie, sprawa wyglądała tak: „Prof. Hruszewski zabiera głos i przemawia po rusku. Dziekan prosi Prof. Hruszewskiego dwukrotnie, aby przemawiał po

⁶¹ Te i dalsze dane w tym akapicie, zob.: tabela „Die Gliederung der Berufsangehörigen Cisleithaniens nach Berufsklassen und Nationalitäten, 1910 und 1910 (absolut und in Prozenten)”, *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 3, cz. 1, między stronami 110 i 111.

⁶² Zob. „Afera Prof. Hruszewskiego we Lwowie” — akta sprawy, które C.K. Ministerstwo Oświaty i Wyznań skierowało do prezydium Rady Ministrów Austrii, AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 87u, k. 378–405.

⁶³ Zob. „Protokoły posiedzeń Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego we Lwowie za rok akademicki 1901/1902”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 474. Hruszewski pojawił się tylko 28 czerwca 1902 r. podczas wyborów dziekana, ibidem, k. 77.

⁶⁴ Zob. „Protokoły posiedzeń Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego we Lwowie za rok akademicki 1905/1906” (DALO f. 26, op. 7, spr. 538), a także 1906/1907 (DALO f. 26, op. 7, spr. 554 i 555), 1907/1908 (DALO, (brudnopisy), f. 26, op. 7, spr. 573), 1910/1911 (f. 26, op. 7, spr. 421). Inne protokoły z lat 1901–1916, które figurują w inwentarzu akt Uniwersytetu Lwowskiego, w momencie pracy autora (grudzień 2007) w archiwum były „zapodziaane”.

polsku. Gdy zaś Prof. Hruszewski prośbie tej zadość nie czyni, Dziekan zwraca się do obecnego na posiedzeniu profesora języka i literatury ruskiej Dra Studzińskiego z prośbą, aby tenże to, co mówi prof. Hruszewski po rusku, przetłumaczył na język polski, a gdy Prof. Studziński zaczyna — po polsku — przemawiać, Prof. Hruszewski opuszcza posiedzenie nie podając powodów owego wyjścia”⁶⁵. Można jednak przypuszczać, że zajście miało ostrzejszy przebieg. W brudnopisie bowiem znajdujemy zapis nieco inny: „Prof. Hruszewski zabiera głos w sprawie lektoratu języka ruskiego — po rusku, gdy dziekan żąda, aby mówił po polsku i nie udziela głosu, opuszcza posiedzenie”⁶⁶. „Żądanie”, o którym mowa w brudnopisie, jest bądź co bądź silniejsze od „prośby”.

Sam Hruszewski protokołu posiedzenia z 11 lipca nie podpisał, a swoje votum separatum motywował tak: „Podpisany zaczął mówić po rusku, jak mówił na posiedzeniach wydziału podczas całego czasu swojej profesury (od 1894 r.). Gdy dziekan, prosząc, aby podpisany mówił po polsku, motywował to tym, że po rusku nie rozumie, podpisany zaproponował, że będzie mówić powoli, a niezrozumiałe słowa postara się wyjaśnić, po polsku mówić nie starał się, argumentując, że czyniłoby mu to trudność. Gdy dziekan nie zgodził się na to, podpisany wstał, by wyjść. Wtedy dziekan zwrócił się do prof. Studzińskiego z propozycją tłumaczenia wniosków podpisanego. Ale skoro prof. Studziński rozpoczął stawianie wniosku od siebie, podpisany wyszedł”⁶⁷. Pojawiła się też wersja, że Hruszewski, wychodząc, trzasnął drzwiami, co na wniosek zaprzyjawnionego z nim prof. Studzińskiego zostało zdementowane przez radę wydziału na posiedzeniu z dnia 29 listopada 1901 r., przy czym odpowiedni wniosek przeszedł większością głosów⁶⁸ (a więc nie jednomyślnie).

Hruszewski zarówno we wspomnianym votum separatum, jak i w tekście opublikowanym w grudniu w „Dile” stwierdza, że nie mówi swobodnie po polsku, ani też nie ma takiego obowiązku⁶⁹. Incydent ten początkowo przeszedł bez większego echa. Poinformowała jednak o tym „wysokou polskiego

⁶⁵ „Protokół nr XVI Posiedzenia Grona Profesorów Wydziału filozoficznego c.k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 11 lipca 1901 r.”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 452, k. 97 i 97v.

⁶⁶ Ibidem, k. 101v.

⁶⁷ „Низше підписаний — зачав говорити по руськи, як говорив на засіданнях факультета весь час своєї професури (від р. 1894). Коли декан, просячи, аби підписаний говорив по польски, мотивував се тим, що по руськи не розуміє, підписаний пропонував, що буде говорити поволі і незрозумілі слова постараеть ся витолкувати, по польски ж говорити не піднімав ся, мотивуючи, що то робилоб йому трудність. Колиж декан не пристав на се, підписаний встав, щоб вийти. В тім декан звернув ся до проф. Студинського з пропозицією перекладати внесок підписаного. Але позаяк проф. Студинський натомість почав ставити внесок від себе, підписаний вийшов”. Votum separatum Hruszewskiego przedrukowało „Dilo”, 20 XI/3 XII 1901, s. 2, a także zostało zamieszczone — niestety z błędami ortograficznymi — w dziełach wszystkich Hruszewskiego, zob. M. Gruševs'kij, *List prof. Gruševs'kogo do Dekana Tvardovs'kogo*, w: idem, *Tvori*, t. 1, s. 217–218. W oryginale — jak wynika z raportu dziekana Twardowskiego do Wiednia (zob. AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 87u, k. 387) — było ono sporządzone po polsku, niestety nie udało mi się tego dokumentu odnaleźć, dlatego powołuję się na tłumaczenie z „Dila”.

⁶⁸ „Protokół nr II posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego we Lwowie z dnia 29 listopada 1901 r.”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 474, k. 11v.

⁶⁹ „Dilo”, 20 XI/3 XII 1901, s. 2.

szowinizmu” po trzech dniach gazeta „Dilo”, a jej informatorem był najprawdopodobniej sam Hruszewski. „Примітит треба, що проф. Г. від сімох літ не говорив инакше на професорских зборах, як лиш по руски, та лиш тепер декан дав доказ тій великій справедливости Поляків до Русинів” — komentuje gazeta, zauważając przy tym: „Закидають нам, що супроти Поляків руководимо ся виключко ненавистею; а чи велика любов подиктувала згаданому деканови (польскому демократови!), що так поступивь собі із своїм товаришом-професором? Той пан подавав яко причину свого кроку нерозуміне рускої мови. Сему просто не віримо, хоч маємо право домагатись, аби таки сю мову цілого населеня східної Галичини порозумів! Думаємо також, що інші професори-Русини пійдуть тою самою дорогою, що проф. Г., а тогді професори-Поляки скоро навчать ся розуміти по руски!”⁷⁰.

Polscy profesorowie, jak również opinia publiczna, potraktowali zachowanie swojego ukraińskiego kolegi jako arogancję. W rzeczy samej była to raczej polityczna demonstracja poglądów uczonego, wynikała z przekonania, że w stolicy Rusi Czerwonej język polski jest językiem „obcym”, stąd też Ukraińcy nie mają obowiązku posługiwać się nim w stosunkach z Polakami, jeśli ci ostatni nie będą tego samego czynić w stosunku do Ukraińców.

Hruszewski czynił zresztą z tej zasady użytek również w korespondencji prywatnej — np. w listach do warszawskiego historyka literatury Teodora Wierzbowskiego czy też do krakowskiego slawisty, Jana Łosia, posługiwał się ukraińskim i rosyjskim⁷¹. Choć na początku pobytu we Lwowie Hruszewski faktycznie miał pewne kłopoty z językiem polskim⁷² — tak przynajmniej wynika z listu doń O. Konis'kiego, który świeżo mianowanemu profesorowi radził się nauczyć polskiego, bo tego „вимагають усі обставини, ввічливість і наша вигода”⁷³ — to jednak trudno przypuszczać, by ten stan się utrzymał

⁷⁰ „Zauważyć trzeba, że prof. H. od siedmiu lat nie mówił inaczej na zebraniach profesorskich jak tylko po rusku i dopiero teraz dziekan dał dowód tak wielkiej sprawiedliwości Polaków wobec Rusinów, — — Zarzuca się nam, że przeciwko Polakom kierujemy się wyłącznie nienawiścią: a czy wielka miłość podyktowała wspomnianemu dziekanowi (polskiemu demokraty!), że tak postąpił ze swoim kolegą profesorem? Ten pan podawał jako powód swego kroku nieznanomość języka ruskiego. Temu po prostu nie wierzymy, choć mamy prawo domagać się, aby ten język całej ludności Galicji Wschodniej nauczył się rozumieć. Myślimy także, że inni profesorowie Rusini pójdą tą samą drogą, co prof. H., a wtedy profesorowie Polacy rychło się nauczą rozumieć po rusku”, *Kil'ka sliv pro rïvnopravnist' movi na l'viv's'kim universiteti*, „Dilo”, 14/27 VII 1901, s. 2.

⁷¹ Zob. listy Hruszewskiego do T. Wierzbowskiego z lat 1898, 1904 i 1905, BPAU-PANKr, zbiory specjalne, korespondencja Teodora Wierzbowskiego, 1881, t. 18, k. 131, 1881, t. 24, k. 144, 1881, t. 25, k. 12, 38, 43; a także list Hruszewskiego do J. Łosia [prawdopodobnie z 1924 r.], *ibidem*, 2285, t. 2, k. 90-91.

⁷² Chodzi zapewne o polski w stopniu czynnym, gdyż biernie Hruszewski, jak już wspominaliśmy, musiał polszczyznę znać jako niezbędne narzędzie warsztatu historyka Ukrainy.

⁷³ „Wymagają wszystkie okoliczności, uprzejmość oraz nasza wyгода” („Ви зробите дуже добре, коли «навчитесь» говорить по-польськи, сего вимагають усі обставини, ввічливість і наша вигода”), list O. Konis'kiego do M. Hruszewskiego, 11 X 1894, *Listuvannâ Mihajla Gruševs'kogo*, red. L. Vinar, Kiïv-New York-Paris-L'viv-Toronto 2006, Epistolární džerela gruševs'koznavstva, t. 3, s. 81.

po siedmiu latach zamieszkiwania w zdecydowanie polskojęzycznym mieście, choć pewności mieć nie możemy, ponieważ Hruszewski obracał się prawie wyłącznie w środowiskach ukraińskich. Natomiast Twardowski, który urodził się w Wiedniu w polskiej rodzinie, tam też się wychował, a do Lwowa przybył później niż sam Hruszewski, być może faktycznie nie osłuchał się wystarczająco z ukraińskim, by zrozumieć wypowiedź swego upartego w radykalizmie ukraińskiego kolegi. Kilka dni po znamienym posiedzeniu Hruszewski wysłał do niego list, wyjaśniający, dlaczego nie mógł podpisać protokołu, opublikowany również parę miesięcy później w „Dile”⁷⁴. Twardowski mu odpisał dość uprzejmie, żeby się z nim spotkał osobiście, gdyż „po rusku nie umie, a wyrazy, pisane piśmem ruskim, odczytywać umie tylko o tyle, o ile domyśla się ich znaczenia”⁷⁵.

Incydent nie został zażegnany. 24 lipca Twardowski sporządził raport w tej sprawie dla ministerstwa, w którym pisał m.in., że Hruszewski zna bardzo dobrze język polski, bo używa go w rozmowach prywatnych z kolegami profesorami, natomiast na posiedzeniach wydziału manifestacyjnie posługuje się ukraińskim, i to jeszcze taką jego wersją, która jest mało zrozumiała nawet dla osób znających ukraiński mówiony w Galicji, a także podpisuje się cyrylicą. Twardowski nadmienił, że inni profesorowie Rusini mówią po polsku i tego języka nauczył się nawet Niemiec, prof. Richard Werner, a Hruszewski stawia się ponad prawem i podważa rozporządzenia władz uniwersyteckich⁷⁶. Namiestnik Galicji zajął stanowisko takie samo jak władze uniwersyteckie⁷⁷. Hruszewski tymczasem do wyjaśnienia sprawy bojkotował posiedzenia kolegium profesorskiego, co nie sprzyjało naprawieniu stosunków. Pytania w sprawie statusu prawnego języka ukraińskiego na Uniwersytecie Lwowskim składała też ukraińska młodzież oraz przywódca ukraińskich narodowców, poseł Ūlian Romančuk⁷⁸. Minister oświaty po paru miesiącach oświadczył, że Hruszewski „stanął w sprzeczności z jasnymi postanowieniami obowiązujących urzędów językowych”⁷⁹. W końcu przyszła też pisemna decyzja ministerstwa po myśli władz uniwersytetu, o której poinformował na posiedzeniu rady naukowej Wydziału Filozoficznego 28 maja 1902 r. dziekan, L. Finkel. Następnie odczytał on prośbę Hruszewskiego o udzielenie mu urzędowego odpisu reskryptu ministerialnego. Z wyjątkiem O. Kolessy wszyscy inni profesorowie głosowali przeciwko niej i przyjęli uchwałę, by Hruszewskiego o tym zawiadomić „z tym dodatkiem, że może Prof. Hruszewski sam sporządzić so-

⁷⁴ Zob. „Dilo”, 20 XI/3 XII 1901, s. 2; przedruk: M. Gruševs’kij, *List prof. Gruševs’kogo do Dekana Tvardovs’kogo*, s. 217–218.

⁷⁵ Zob. list K. Twardowskiego do M. Hruszewskiego, 16 VII 1901, CDŁAUK, f. 1235, op. 1, spr. 872, k. 149.

⁷⁶ Raport dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego prof. K. Twardowskiego do c.k. ministra oświaty i wyznań z 24 VII 1901 r., AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 87u, k. 382–389.

⁷⁷ Zob. Pismo namiestnika z 30 X 1901 r. do austriackiego ministra wyznań i oświaty, AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 87u, k. 382.

⁷⁸ Zob. K. Michalewska, op. cit., s. 43.

⁷⁹ Zob. tekst odpowiedzi ministra oświaty Hartla na interpelację posła Romańczuka, „Słowo Polskie”, 18 XII 1901 (wydanie popołudniowe), s. 2–3.

bie kopię tego reskryptu”⁸⁰. Hruszewski nie bez racji mógł odebrać tego typu uchwałę swoich kolegów jako złośliwość, z drugiej strony ostentacyjnie lekceważąc czy to zwyczaje Uniwersytetu Lwowskiego, czy to niepisane standardy towarzyskie, nie uznając za konieczne podtrzymywać stosunków z polską profesurą, prosił się o tego typu reakcję. W późniejszych latach ponawiał próby składania pism urzędowych na uniwersytecie po ukraińsku. Uniwersytet czasem odmawiał ich rozpatrzenia⁸¹.

Złośliwość polskiej profesury, która została zarejestrowana w protokole, będzie bardziej zrozumiała, gdy zobaczymy, jaką lawinę wydarzeń wywołała scysja Hruszewskiego z Twardowskim. Już jesienią 1901 r., gdy studenci wrócili z wakacji, wieść o zachowaniu Hruszewskiego rozniosła się wśród nich. „Торôчний деканъ фiлософiчного факультету (проф. Твардовскiй) поваживъ ся найбôльше поважаному та улюбленому [podkreślenie moje — Ł.A.] професорови Грушевському вôдобрати слово за-для рускои его промовы и тымъ способомъ наче выключивъ ей професорско гокруга. Стало ся се передъ самъськими фериами и до вѣдомости молодѣжи дôйшло ажъ по фериахъ зъ початкомъ сего курсу”⁸² — donosiło „Dilo”. Zachowanie Hruszewskiego ośmieliło studentów ukraińskich do podobnych manifestacji. Studenci Wydziału Teologicznego zaczęli wypisywać indeksy po ukraińsku, a nie po łacinie. Gdy dziekan, ks. Jan Fijałek, nie chciał tego uznać, nastroje jeszcze się zaostrzyły. 8 października 1901 r. zorganizowano wiec. Oprócz 300–400 ukraińskich studentów, czyli ponad połowy wszystkich zapisanych nań studentów ruskich, uczestniczyło w nim trzech ukraińskich profesorów uniwersytetu: prócz samego Hruszewskiego obecny był także prawnik Stanisław Dniśtrân’skij oraz K. Studins’kij. Nie było przedstawiciela władz uniwersytetu. Studenci uchwalili kilka rezolucji, żądających równouprawnienia obu języków na uniwersytecie oraz równego finansowania katedr polskich i ukraińskich. Dwa dni później odbyła się inauguracja roku akademickiego. Przemówienie rektora, Ludwika Rydygiera, zdradzało wyrażenie, że postrzega on uniwersytet jako placówkę polską — mówił m.in. „my, polscy profesorowie”⁸³, czy też o „polskiej nauce”⁸⁴, co Ukraińców dodatkowo rozdrażniło. 19 listopada ukraińscy studenci zorganizowali wiec, na którym uchwalono żądanie utworzenia odrębnego uniwersytetu we Lwowie i potępieno rektora oraz prof. Twardowskiego. Manifestacja odbyła się o innej godzinie i w innej sali, niż zgodziły się władze uczelni, więc była nielegalna. Gdy woźni próbowali jej przeszkodzić, zostali poturbowani, a interweniującego rektora

⁸⁰ „Protokół nr X z posiedzenia grona profesorów Wydziału Filozoficznego c.k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 28 maja 1902 r.”, DALO, f. 26, op. 7, spr. 474, k. 66 i 66v.

⁸¹ List K. Twardowskiego do M. Hruszewskiego, 11 III 1905, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 8.

⁸² „Ubiegłoroczny dziekan wydziału filozoficznego (prof. Twardowski) poważył się n a j - b a r d z i e j s z a n o w a n e m u i l u b i a n e m u p r o f . H r u s z e w s k i e m u o d e b r a ć g ł o s z a j e g o w y p o w i e d ź p o r u s k u i w t e n s p o s ó b n i e j a k o w y ł a c z y ł j ą z g r o n a p r o f e s o r s k i e g o S t a ł o t o s i ę p r z e d s a m i u s k i m i f e r i a m i i d o w i a d o m o ś c i m ł o d z i e c y d o s z ł o d o p i e r o n a p o c z ą t k u t e g o s e m e s t r u ”, z o b . „ D i l o ”, 7 / 2 0 X I 1 9 0 1, s. 1.

⁸³ Zob. przemówienie rektora L. Rydygiera z 10 X 1901 r., *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego II (1898/9-1909/10)*. Zestawił dr. Wiktor Hahn, Lwów 1912, s. 77.

⁸⁴ Ibidem, s. 78.

oraz kilku innych profesorów (m.in. Finkla i Twardowskiego) wygwizdano i obrzucono inwektywami. Uchwały tego wiecu były jeszcze radykalniejsze niż październikowego, gdyż ukraińscy studenci postanowili m.in. „Wyrazić pogardę a) senatowi akademickiemu, b) prof. Twardowskiemu, c) prof. ks. Fijałkowi oraz urządzać do ostatecznych granic obstrukcję dwóm ostatnim profesorom dopóty, dopóki nie opuszczą wszechnicy lwowskiej”⁸⁵. Władze uczelni i polscy profesorowie byli zaszokowani gwałtownością protestów, a także — jak sądzono — „bezczelnymi” żądaniami Rusinów, którzy zapowiedzieli dalsze manifestacje, tym razem skierowane explicite przeciwko Twardowskiemu⁸⁶. Toteż wykłady zawieszono, a sprawców oddano pod sąd uniwersytecki. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać — na początku grudnia prawie wszyscy ukraińscy studenci, w geście solidarności, porzucili uniwersytet. Sam Hruszewski został wybrany przewodniczącym ich pożegnalnego „komersu”, co świadczy o ogromnym autorytecie, jakim się wśród nich cieszył⁸⁷.

„Emigracją akademików ruskich” zaczęła się interesować nie tylko prasa lwowska, sprawa w ogóle odbiła się szerokim echem w całej monarchii. „Uczniowie i ich rodzice zdawali sobie sprawę z nieuniknionych skutków tego kroku, z płaczem mówili o tym, co ich czeka. Ale zapytani czemu robią to, co sami mają za niedorzeczne i szkodliwe, odpowiadali, że muszą, bo inaczej będą ogłoszeni w dziennikach jako „zdrajcy ojczyzny” — komentował to konserwatywny krakowski „Przegląd Polski”⁸⁸. Wprawdzie po kilku miesiącach studenci ukraińscy wrócili na uniwersytet, ale i tak wydarzenia z 19 listopada były tylko preludium późniejszych „borb ruskich”, jak pisała ówczesna prasa polska. Wiece się bowiem powtarzały. Domagając się nadania językowi ukraińskiemu większych praw, względnie — przestrzegania istniejących, oraz utrakwizacji Uniwersytetu Lwowskiego bądź założenia własnego we Lwowie, grupy radykalnie nastawionych studentów ukraińskich nie tylko urządzały dalsze nielegalne wiece, ale też znieważały polskich profesorów, władze uczelni, demolowały sale wykładowe, obzucali wykładowców uznawanych przez nich za szowinistów zgniłymi jabłkami (spotkało to w 1903 r. ówczesnego rektora, ks. Fijałka). Zanotowano nawet przypadek pobicia (sekretarza uniwersytetu dr. Alojzego Winiarza w 1907 r.⁸⁹). Wywoływało to bójki ze studentami polskimi, zwłaszcza z tymi o endeckich zapatrywaniach, którzy czasem zresztą sami prowokowali zajścia. Polska prasa, zwłaszcza ta zbliżona do narodowej demokracji, nawoływała do twardej postawy wobec „hajdamaków”, a na uniwersytet, jeśli się w ogóle godziła, to nie we Lwowie, ale w którymś z prowincjonalnych wschodniogalicyskich miast.

W końcu doszło do tragedii. 1 lipca 1910 r., podczas jednej z burd Ukraińców z Polakami na uniwersytecie, prawdopodobnie od przypadkowego postrzału rewolwerowego z rąk kolegów zginął ukraiński student Adam Kocko. Wieczorem wiec studentów polskich uchwalił znamiennej rezolucję: „Mło-

⁸⁵ Cytat za „Słowo Polskie”, 21 XI 1901 (wydanie popołudniowe), s. 5.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Zob. „Słowo Polskie”, 19 XII 1901 (wydanie popołudniowe), s. 5.

⁸⁸ „Przegląd Polski” 143, [Kraków] 1902, 427 (styczeń), s. 190.

⁸⁹ Zob. K. Michalewska, op. cit., s. 46.

dzień polska — — żąda bezwzględnie ścisłego wymiaru sprawiedliwości nie tylko wobec faktycznych, ale przede wszystkich wobec intelektualnych sprawców mordu. Za sprawców zaś intelektualnych uważa młodzież polska prof. Hruszewskiego i Dniestrzańskiego, których bezwzględne usunięcie jako apostołów rzezi, jest nieodzownym warunkiem spokoju w murach Wszechnicy Lwowskiej”⁹⁰. Sam Hruszewski niezrażony tym, przemawiał na pogrzebie Kocki 4 lipca w sposób, który został przez polską prasę uznany za „podburzający i prowokacyjny”⁹¹. Do usunięcia Hruszewskiego rzecz jasna nie doszło, choć ukraińska prasa podgrzewała atmosferę, donosząc o pogłoskach, że senat zamierza wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciw Hruszewskiemu, Dniestrzańskiemu i Kolessie za „moralne sprawstwo wydarzeń”⁹² — natomiast ta tragedia otrzeźwiła wszystkich — w każdym razie „borby” się skończyły, a utworzenie ukraińskiego uniwersytetu zostało politycznie w tym momencie przesądzone.

Jaka była rzeczywista rola Hruszewskiego w tym okresie? Czy naprawdę był „intelektualnym sprawcą mordu”, o co go oskarżała polska młodzież? To oczywiście przesada — Hruszewski nigdy nie wzywał do bijatyk i przemocy. Natomiast z pewnością wywierał spory wpływ na młodzież, choć wykłady miał nudne — nie miał talentu wykładowcy, znacznie bardziej sprawdzał się w prowadzeniu seminariów. S. Tomašivs’kij, jeden z jego pierwszych, a jednocześnie najwybitniejszych uczniów, później z dawnym mistrzem skonfliktowany, zeznał w 1916 r., że wykłady składały się z wyliczanki dat, imion oraz danych, z tego powodu nie wywierały jakiegoś wpływu politycznego na ukraińską młodzież. Dodawał też, że stałe posługiwanie się ukraińskim na posiedzeniach wydziału przyniosło mu dużą popularność i szacunek wśród studentów⁹³. Opinia ta, sporządzona na potrzeby władz austriackich, znalazła się w specjalnym raporcie poświęconym Hruszewskiemu, gdy ten w 1918 r. był u szczytu politycznej sławy. Czytamy tam również — zapewne na podstawie zeznań ukraińskiej inteligencji Lwowa, że „Nichtsdestoweniger hatten seine materielle Unabhängigkeit, sein imposantes Ausseres und verschlossenes, von tiefem Ernst durchdrungenes inneres Wesen ihm auch bei der Studentenschaft in Lemberg ein grosses Ansehen verschafft, sodass er, ohne jemals ein bestimmtes Programm propagiert zu haben, als das Haupt des Ukrainertums diesseits und jenseits des Cordons galt”⁹⁴. Z kolei inny z jego

⁹⁰ „Kurier Lwowski”, 2 VII 1910 (wydanie poranne), s. 3; zob. także *Rusini na Uniwersytecie Lwowskim w roku ostatnim. Odbitka ze sprawozdania „Czytelni Akademickiej we Lwowie”*, [Lwów] 1911, s. 22.

⁹¹ „Słowo Polskie”, 5 VII 1910 (wydanie poranne), s. 2.

⁹² „Dilo”, 2 VIII/20 VII 1910, s. 1.

⁹³ Protokół przesłuchania dr Stefana Tomaszewskiego przez Sąd Brygadowy we Wiedniu, 28 sierpnia 1916 r., CDIAUL, f. 156, op. 1, spr. 1476, k. 33–38; inne świadectwa, które potwierdzają słaby talent Hruszewskiego jako wykładowcy, zob. T. Prymak, *Mykhailo Hrushevsky: The Politics of National Culture*, Toronto 1987, s. 32.

⁹⁴ „Jego materialna niezależność, imponujący wygląd [chodzi prawdopodobnie o ogromną brodę — Ł.A.] oraz osobowość: zamknięta, przeniknięta głęboką powagą sprawy, że cieszył się ogromnym poważaniem wśród ukraińskich studentów Lwowa, tak że nie wysuwając nigdy jakiegoś konkretnego programu, uchodził za przywódcę ruchu ukraińskiego po obu

uczniów, Miron Korduba, wspominał: „Pierwsze kadry pracowników naukowych sformułował ze swych słuchaczy uniwersyteckich, do których wówczas należał piszący te słowa. Prócz ćwiczeń seminaryjnych, które prowadził bardzo starannie, starając się studentów przyuczyć do badań samoistnych, dla zdolniejszych studentów i miłośników historii z poza uniwersytetu urządził osobne *privatissimum*, gdzie odczytywano i omawiano referaty o najnowszych publikacjach naukowych, drobniejsze komunikaty, przyczynki i obszerniejsze prace, które Hruszewski po poprawieniu umieszczał w «Zapiskach» bądź w oddziale recenzyjnym, bądź w «Miscellaneach», bądź wreszcie wśród rozpraw”⁹⁵. Treść wykładów uniwersyteckich nie zachowała się, natomiast można przypuszczać, że była ona zgodna z ogólnym paradygmatem historycznym Hruszewskiego, który dziś byśmy określili jako nacjonalistyczny.

Jakie były główne założenia tego paradygmatu? Hruszewski dowodził, że naród ukraiński jest równie stary i równie odrębny, jak Polacy i Rosjanie. Ukraińcem stawał się dlań każdy, kto, niezależnie od wiary czy poczucia przynależności narodowej, mówił gwarami ukraińskimi. Jeśli tego nie rozumiał, należało mu to uświadomić. Jeśli zaś rozumiał swoje pochodzenie, a mimo to uważał się za Rosjanina lub Polaka, stawał się w oczach Hruszewskiego renegeatem.

W ten sposób jako „Ukraina–Ruś” przedmiotem badań stały się ziemie od Nowego Targu po Kaukaz. Mało tego: ponieważ prawie cała ukraińska szlachta i magnateria w wieku XVII i XVIII przyjęła kulturę polską, czyli, jak pisał uczoney: „zdradziła swój naród”, to ukraińska historia stawała się w ten sposób historią ukraińskiego ludu (chłopstwa, kozaków, mieszczan i kleru) walczącego o wyzwolenie narodowe spod obcej władzy. „Историческія отношенія Польши и Украины сводятся къ тому, говоря безъ обиняковъ, что украинская народность была обобрана польскою: она завладѣла богатствами Украины — ея землями, она втянула въ себя въ теченіе вѣковъ все, что появлялось болѣе выдающагося въ украинской средѣ и низвела украинскую народность до массы работниковъ, трудящихся на представителей польской народности и культуры. Это звучитъ неприятно, но нужно имѣть мужество, по крайней мѣрѣ, назвать по имени этотъ историческій процессъ, плодами котораго пользуется и теперь польская народность”⁹⁶ — pisał Hruszewski w 1905 r.

Już same głoszenie takich poglądów musiało radykalizować młodzież, choć z pewnością, jak wynika z omawianych wcześniej relacji Hruszewskiego,

stronach granicy”, raport C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty na potrzeby C.K. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zaangażowania Ukraińców z Galicji w ukraińską rewolucję w Rosji z 16 kwietnia 1918 r., AGAD, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, 88u, k. 908.

⁹⁵ M. Korduba, *Michał Hruszewski jako uczoney*, PH 32, 1935, s. 404.

⁹⁶ „Historyczne związki Polski i Ukrainy sprowadzają się do tego, że naród ukraiński był ograbiany przez polski: on zawładnął bogactwami Ukrainy: jej ziemiami, wchłaniał w ciągły wieków wszystko, co bardziej wartościowego pojawiało się w środowisku ukraińskim, i sprowadził naród ukraiński do masy parobków, pracujących na rzecz polskiego narodu i kultury. Nie brzmi to przyjemnie, lecz trzeba mieć odwagę przynajmniej nazwać po imieniu ten proces historyczny, którego owocami cieszy się teraz naród polski”, M. Gruševskij, *K pol'sko-ukrainskim otnošeniam Galicii*, Kiev 1905, s. 104.

zależność była również odwrotna — to położenie Ukraińców w Galicji zaostrzało poglądy profesora. Rzuca się też oczy, że Hruszewski konsekwentnie znajdował usprawiedliwienie dla postępowania ukraińskich studentów, co — wedle jego własnego świadectwa — nie podobało się nawet części ukraińskiej elity⁹⁷, tak że zerwał stosunki również ze swoimi ukraińskimi kolegami na uczelni. W swej późniejszej publicystyce Hruszewski systematycznie przemilcza fakt organizowania przez studentów ukraińskich burd na uniwersytecie⁹⁸. Nadmienia jedynie, iż „Університет Львівський став ареною завзятої боротьби між академічною молодіжжю й суспільністю українською з одного боку, і польською професорською корпорацією, шовіністично настроєною частиною польської молодіжжі й польською суспільністю — з другої сторони”⁹⁹. Hruszewski wielokrotnie rozwijał argumenty wyłożone w 1897 r. w „Dile”, że ponadtrzymilionowa ukraińska społeczność Galicji ma prawo do posiadania uniwersytetu i że Uniwersytet Lwowski był założony dla Ukraińców, a Polacy go niesprawiedliwie przejęli. Argumentował też, że status języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących aktach prawnych. Był jednak na tyle pragmatyczny, by nie żądać od razu ukrajinizacji Uniwersytetu Lwowskiego, ale jego utrakwizacji bądź po prostu zwiększenia liczby katedr ukraińskich¹⁰⁰. Najczęściej jednak opowiadał się za założeniem osobnego uniwersytetu ukraińskiego. Stałym elementem jego publicystyki były również ubolewania z powodu szowinizmu polskich pracowników uczelni. Jak zauważył w jednym z artykułów: „Polska korporacja profesorska uważa za swój obowiązek narodowy ochronę polskiego władania na uniwersytecie”¹⁰¹. Głosił też tezę, że rząd nie czyni zadość postulatam Ukraińców i nie chce likwidacji napiętej sytuacji narodowościowej na Uniwersytecie Lwowskim, gdyż sprzeciwiają się temu polskie kręgi

⁹⁷ Już w 1902 r., przed eskalacją incydentów na uczelni, Hruszewski w liście do ukraińskiego etnografa, żyjącego we Francji Fedira Vovka, z którym niemalże od początku swej działalności naukowej na Uniwersytecie Lwowskim pozostawał w ścisłym kontakcie listowym, pisał: „З університетом усе — навіть з професорами Русинами, яким моє поведення здається занадто радикальним — я зірвав зовсім і обмежуючися ходінням на виклади і роботою серед студентів”. Narzekał w tymże liście na „прикрі відносини” oraz „тяжку, задушливу атмосферу”, jaka powstała we Lwowie, zob. list M. Hruszewskiego do F. Vovka, 26 IX 1902, *Listuvannâ Mihajla Gruševs'kogo*, red. L. Vinar, Kiiŭ-New York-Paris-L'viv-Toronto 2001, *Epistolární dŕerela gruševs'koznavstva*, t. 2, s. 167.

⁹⁸ Nie ma np. żadnych wzmianek na ten temat w jego artykułach poświęconych problemowi Uniwersytetu Lwowskiego, np. w: *Pol's'ko-ukraïns'kî motivi*, w: idem, *Tvori*, t. 1, s. 335–343; *Sprava ukraïns'kih katedr i naŝi naukovî potrebi*, ibidem, s. 458–484; *Nad svižoŭ mogiloŭ*, w: idem, *Tvori u 50 tomah*, t. 2, red. P. Sohan', L'viv 2005, s. 412–413; *Utrakvizaciâ ĉi rozdil unîversitetu*, w: idem, *Tvori u 50 tomah*, t. 3, red. P. Sohan', L'viv 2005, s. 17–19; *Memorial Tovariŝtva do Mînistra Prosvîti v spravi utvorennâ samostijnogo ukraïns'kogo unîversitetu u L'vovî*, ibidem, s. 20–22; *Zlobnâ napast'*, ibidem, s. 39–43; M. Gruševskij, *K pol's'ko-ukraïnskîm otnoŝenîâm Galicii*, s. 24–54.

⁹⁹ „Uniwersytet Lwowski stał się areną zawziętej walki między młodzieżą akademicką i społeczeństwem ukraińskim z jednej strony, a polską korporacją profesorską, szowinistycznie nastawioną częścią polskiej młodzieży oraz polskim społeczeństwem — z drugiej strony”, M. Gruševs'kij, *Sprava ukraïns'kih katedr*, s. 474.

¹⁰⁰ M. Gruševs'kij, *Pol's'ko-ukraïns'kî motivi*, s. 337.

¹⁰¹ Ibidem, s. 341.

rządzące oraz społeczeństwo zwalczające emancypację kulturalną, bojąc się, że będzie ona ciosem w „stan posiadania” polskiego w Galicji¹⁰². Notabene polscy endecy oskarżali z kolei Wiedeń o ciche sprzyjanie Ukraińcom.

Wśród zradykalizowanych ukraińskich studentów poklask budziły jednak nie tylko jego sława naukowa i poglądy, ale też nieustraszona postawa wobec władz uniwersytetu i polskich profesorów. Historyk był autorytetem intelektualnym i moralnym dla wielu, także dla Mirosława Sičins'kiego, który w 1908 r. zamordował namiestnika Galicji hrabiego Andrzeja Potockiego. Już w 1904 r. prosił Hruszewskiego o małą pożyczkę na cele bliżej nie sprecyzowanej organizacji¹⁰³. Natomiast w 1908 r. z więzienia nadesłał Hruszewskiemu ciekawy list¹⁰⁴, który miał być spalony po przeczytaniu przez historyka. Sičins'kij przyznawał, że choć Hruszewski jest dla niego człowiekiem prawie obcym, to jednak traktuje go niemal jak ojca i ma doń bardzo dużo zaufania. Pisał, że zabił Potockiego nie tylko dlatego, że ten był „mordercą Ukrainy”¹⁰⁵, ale też dlatego, że chciał tym czynem odciągnąć od myśli samobójczych swojego serdecznego przyjaciela Mikołaja Ceglins'kiego, którego „більш люблю чим себе”¹⁰⁶ i nie wyobraża sobie życia bez niego¹⁰⁷. Przyznając więc, że przyczyny mordu były nie tylko „polityczne”, ale też „subiektywne”, prosił Hruszewskiego o pomoc Ceglins'kiemu, którego zdaniem Sičins'kiego znowu natchodziły myśli samobójcze.

List ten, niezależnie od tego, że wskazuje na niezrównoważenie emocjonalne Sičins'kiego i — być może — homoseksualizm, potwierdza, iż dla radykalnej ukraińskiej młodzieży Hruszewski był autorytetem. Nie wiadomo, czy Hruszewski interweniował w sprawie Ceglins'kiego, wiadomo natomiast, że to Ceglins'kij trzy lata później pomógł Sičins'kiemu w ucieczce z więzienia. Sam historyk napisał natomiast jeszcze w 1908 r. artykuł *Krov*, którego konfiskatę nakazała austriacka prokuratura¹⁰⁸. Hruszewski bronił w nim w pewien sposób Sičins'kiego. Pisał, że sprzeciwia się zabójstwom w ogóle — podobnie jak sprzeciwiał się karze śmierci, gdyż są to akty przeciwne zasadom moralności i współżycia społecznego, a każde zabójstwo jest straszne i sprzeczne z elementarnymi zasadami ludzkiego życia. Stwierdza natomiast, że ze stanowiska moralnego i ogólnoludzkiego czym bardziej ideowe były motywacje zabójstwa, tym mniej miejsca dla jakichkolwiek słów potępienia samego zabójcy, tym większy żal z powodu okoliczności, które popychają do takich nieludzkich czynów jak zabójstwo. Wyraźnie więc samego zamachu, czynu *par excellence* politycznego, który zaostrzył stosunki polsko-ukraińskie, nie potępia, choć

¹⁰² M. Gruševskij, *K pol'sko-ukrainskim otnošeniam Galicii*, s. 54.

¹⁰³ Pokwitowanie pożyczki udzielonej M. Sičins'kiemu przez M. Hruszewskiego, 20 II 1904, CDIAUK, f. 1235, op. 1, spr. 748, k. 4–5.

¹⁰⁴ List M. Sičins'kiego do M. Hruszewskiego (po 12 kwietnia 1908 r.), *ibidem*, k. 10–15.

¹⁰⁵ *Ibidem*, k. 12.

¹⁰⁶ „Kocham bardziej niż siebie”, *ibidem*, k. 10.

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 11.

¹⁰⁸ „Krew”; mowa jest o tym w „Dilo”, 27/14) VI 1908. Odpowiedni ustęp jest cytowany także w M. Gruševskij, *Tvori*, t. 2, s. 572, jednak z błędem, który wypacza sens informacji „Dila”.

żałuje, że jeszcze raz przelała się krew. Uważał, że czyn Sičins'kiego jest logicznym następstwem sytuacji społeczno-politycznej Galicji i ucisku Ukraińców, którzy w ten sposób są popychani do kroków rozpaczliwych¹⁰⁹.

Trudno wobec tego się dziwić, że sam Hruszewski był postrzegany przez Polaków jako „initium calamitatis universitatis”. Sam żył wobec tego w nieustannym napięciu. W liście historyka do Sergija Êfremova, literaturoznawcy i ukraińskiego działacza narodowego z Kijowa, pisał, że wskutek ostatnich zamieszek na uniwersytecie „Поляки дуже всілися на мене, пишуть несотворенні річи по газетах, накликаючи проти мене за підбурювання студентів і суд[ової] влади. Говорять уже про можливість одставки. Побачимо”¹¹⁰. С atmosferze, w której Hruszewski pracował na uniwersytecie, wiele mówi prywatna notatka uczonego z 10 września, kiedy zapisał sobie, że w uniwersyteckiej bibliotece polska młodzież „jadła [go] oczyma”¹¹¹. Z kolei niedługo później, 27 października 1907 r., w zapiskach czytamy, że wykladał z rewolwerem w kieszeni¹¹². Historyk obawiał się rękoczynów ze strony polskich studentów.

Postawa polityczna Hruszewskiego i manifestowanie przezeń radykalizmu narodowego nie mogły znaleźć uznania wśród polskich elit. Świadectwa wybitnych polskich intelektualistów-polityków tamtego czasu, normalnie skłóconych, są w ocenie Hruszewskiego zadziwiająco zgodne. Był on politycznym „szkodnikiem”.

„Powołano go do Lwowa” — wspomina konserwatysta M. Bobrzyński — „w myśli, że wyrósłszy z dala od sporu naukowego w Galicji i przybywając z Kijowa, gdzie Polacy i Ukraińcy łączyli się od dawna we wspólnej obronie narodowej przeciw uciskowi rosyjskiemu, reprezentować będzie na Uniwersytecie Lwowskim element zgodnej pracy zarówno w gronie profesorów, jako też pomiędzy młodzieżą. Nadzieje te nie ziściły się wcale. Przyjęty najlepiej przez Polaków, wybrany członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, Hruszewski oddał się pracy naukowej, zachęcając do niej swoich uczniów, stworzył i rozwijał Towarzystwo Naukowe ruskie imienia Szewczenki, ale zerwał ostentacyjnie stosunki z kolegami polskimi na uniwersytecie i całemu swojemu działaniu na uniwersytecie nadał wybitny kierunek separatyzmu ruskiego i namiętnej do Polaków niechęci. Oddziaływał też w tym kierunku najgorzej na młodzież ruską, a u profesorów Polaków budził niechęć do powoływania nowych profesorów Rusinów”¹¹³. (Zauważmy na marginesie, że jest to przyznanie, iż argument Hruszewskiego o blokowaniu ukraińskim uczonym prawa do wykładania na Uniwersytecie Lwowskim był słuszny przynajmniej od pewnego momentu).

¹⁰⁹ M. Gruševs'kij, *Krov*, w: *Tvori*, t. 2, s. 363–365.

¹¹⁰ „Polacy bardzo najechali na mnie, piszą niestworzone rzeczy po gazetach, wyzywają za podburzanie studentów i władzy sądowej. Już mówią o możliwości dymisji. Zobaczymy”, list M. Hruszewskiego do S. Êfremova (do 1 listopada 1903 r.), *Listuvannâ*, t. 1, s. 147.

¹¹¹ Zob. M. Gruševs'kij, *Tvori*, t. 3, s. 541.

¹¹² Zob. *Šodenniki M. S. Gruševs'kogo (1905–1910 r.r.)*, red. Ĺ. Girič, „Kiivs'ka starovina” 1995, 1, s. 10–31.

¹¹³ M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, Warszawa-Kraków 1957, s. 303.

Przywódca Narodowej Demokracji w Galicji Stanisław Głabiński, rektor Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1909/1910, ocenia tę działalność podobnie, choć w ostrzejszych słowach, pisząc już nie o „niechęci”, lecz wręcz o „nienawiści” do Polaków: „Hruszewski, uzyskawszy katedrę, wniósł atmosferę jakiejś żywiolowej, dzikiej nienawiści do wszystkiego, co polskie: do polskich profesorów, polskiego języka, polskiej historii, polskiej literatury. Jako namiętny patriota «ukraiński» wyidealizował historię Ukrainy, rozpoczynając ją od czasów, kiedy plemiona słowiańskie nie miały jeszcze żadnej organizacji politycznej, a wszystko co złe, co losy przyniosły Rusinom w kolei wieków, przypisał Polakom. — — Młodzież ruską wychowywał w duchu nienawiści do polskiego narodu i do polskiej przeszłości”¹¹⁴. Równie ostro opisuje działalność Hruszewskiego zaprzysięgły krytyk jego dzieł naukowych Franciszek Rawita-Gawroński. Jego zdaniem przed 1894 r. prace Hruszewskiego były wolne od szowinizmu narodowego, naukowego i politycznego, stąd też dawały gwarancje, że będzie sumiennym naukowcem. „Pomyłono się pod tym względem. Hruszewski milczał tak długo, jak długo nie był powołany do Lwowa. Znalazłszy się w warunkach wolności prasy, dał ujście swoim poglądom socjologiczno politycznym. — — Hruszewski zmienił zasadniczo w Galicji kierunek swojej pracy, nadawszy jej, zarówno w działalności naukowej, jak i w życiu politycznym, piętno walki socjalistycznej z klasami rzekomo wrogo usposobionymi dla ludu — mieszczańską i szlachecko-polską”¹¹⁵.

„Ideowe apostolstwo rzezi” przypisywał Hruszewskiemu również Benedykt Dybowski. Jego krytykę postępowania Hruszewskiego warto zacytować z wielu powodów obszerniej. Została zamieszczona w poczytnym dzienniku i odzwierciedla nastroj chwili, nie zaś refleksje snute po kilkunastu latach, jak w przypadku Bobrzyńskiego czy Głabińskiego. Ponadto słynny zoolog był wiele lat profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, a jako człowiek w podeszłym wieku (ur. w 1833 r.) mógł porównać stosunki polsko-ukraińskie w różnych epokach. Dybowski wyraził więc publicznie to, co wielu myślało prywatnie. Przede wszystkim skonkludował, że „potok nienawiści, szerzony przez prasę i prowodyrów — — stale się powiększa, szczególnie od czasu, gdy prof. Michajło Hruszewski przybył tu do Lwowa — —. Borba barbarzyńska na uniwersytecie w ogóle cały ruch siczowy jemu swą inicjatywę i swój rozkwit zawdzięcza”¹¹⁶. Nazywając go następnie „zapięwałą hajdamackim”¹¹⁷, twierdził, że secesja studentów z Uniwersytetu Lwowskiego została zainspirowana przez Hruszewskiego i była jego zemstą za „straszłą krzywdę wyrządzoną jemu przez dziekana wydziału filozoficznego, który śmiał żądać, ażeby święte usta wiernego wyznawcy hajdamactwa, sprofanowane zostały trefną, nieczy-

¹¹⁴ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 44.

¹¹⁵ F. Rawita-Gawroński, *Kwestia ruska wobec Austrii i Rosji*, „Świat Słowiański”, sierpień-wrzesień 1912, s. 570.

¹¹⁶ B. Dybowski, *Z powodu artykułu prof. Hruszewskiego*, (cz. 1) „Słowo Polskie”, 22 VIII 1906 (wydanie popołudniowe), s. 3.

¹¹⁷ Idem, *Z powodu artykułu prof. Hruszewskiego*, (cz. 2) „Słowo Polskie”, 23 VIII 1906 (wydanie popołudniowe), s. 3.

stą mową polską”¹¹⁸. Widać też niezrozumienie postawy Hruszewskiego, wyrażone u Dybowskiego m.in. w następujących słowach: „Pan historyk oburza się na to, że dziekan wydziału filozoficznego nie rozumie po rusińsku, ale uważa za rzecz pochwały godną, że prof. Rusin, który przyjął posadę na uniwersytecie w Warszawie [podkreślenie moje — Ł.A.] i zobowiązał się do mówienia po polsku na posiedzeniach wydziałowych, udaje, że nie zna języka polskiego i wzbrania się mówić po polsku”¹¹⁹. Dybowski zdaje się nie rozumieć, że Hruszewski manifestacyjnie odmawiał mówienia po polsku, nie z powodu jakiejś zoologicznej niechęci do Polaków, ale dlatego, że a priori nie zgadzał się na określenie Uniwersytetu Lwowskiego jako „polskiego” i była to dlań forma walki o ukraińską sprawę narodową i równouprawnienie narodowe, tak jak je rozumiał. Zachowaniem swoim chciał zarówno dać przykład do naśladowania swoim ukraińskim kolegom oraz studentom, jak i wykazać „asertywną” — jak byśmy powiedzieli — postawę wobec polskiej profesury.

Działalność Hruszewskiego krytykował wreszcie ostro również orędownik polsko–ukraińskiego pojednania, Ludwik Kulczycki, który przyznawszy mu, że nie jest moskalofilem, lecz nacjonalistą ukraińskim, stwierdzał, że wszystkie jego sympatie są po stronie państwowości rosyjskiej. „Będąc niby radykałem (w swoim światopoglądzie) godzi się z różnymi rzeczami w Rosji, nic wspólnego z radykalizmem nie mającymi, a całą swą nienawiść skierowuje przeciwko Polakom, których uważa za niebezpieczniejszych dla Rusinów od Rosjan”¹²⁰ — opisuje Hruszewskiego.

Ukraiński uczone stał się też obiektem ataków polskiej prasy, zwłaszcza tej sympatyzującej z Narodową Demokracją. „Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że prof. Hruszewski wybiera się na dłuższy czas do Kijowa. Rzecz ta nie przedstawiałaby żadnego interesu, gdyby nie ta okoliczność, że ile razy przychodziło do awantur na uniwersytecie lwowskim, zawsze p. Hruszewskiego nie było we Lwowie, chociaż żyje w ścisłym kontakcie z ukraińską młodzieżą akademicką i zna jej najtajniejsze zamiary. Widocznie więc i obecnie zanoszą się na jakieś burdy, skoro prof. Hruszewski wyjeżdża za granicę” — ironizowało np. opiniotwórcze „Słowo Polskie” w grudniu 1910 r.¹²¹

Hruszewski pracował na Uniwersytecie Lwowskim do 1914 r., skonfliktowany już nie tylko z polskimi elitami, ale także z ukraińskimi, atakowanymi przezeń za pakta z Polakami, politykierstwo i kunktatorstwo. Ogromne ambicje, autorytaryzm, radykalizm, niechęć do kompromisów sprawiły, że od Hruszewskiego odwrócili się nawet przyjaciele, jak wielki pisarz Iwan Franko. W 1913 r. stracił stanowisko prezesa Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki. W przejściu na emeryturę przeszkodził mu wybuch I wojny światowej — Hruszewski wyjechał wówczas do Rosji, gdzie został internowany i zesłany do Symbirsk, a potem Kazania. Na lwowskiej wszechnicy wskutek nieobecności został zawieszony w prawach profesora, a władze austriackie wszczęły śledztwo, czy aby Hruszewski nie propagował przyłączenia Galicji do

¹¹⁸ Ibidem.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ L. Kulczycki, *Uгода polsko-ruska*, Lwów 1912, s. 40.

¹²¹ Zob. „Słowo Polskie”, 10 XII 1910 (wydanie poranne), s. 4.

Rosji. (Symptomatyczne, że w Rosji prokuratura podejrzewała coś dokładnie odwrotnego). Do Lwowa, który po wojnie znalazł się w granicach Polski, nigdy już nie wrócił.

Dwudziestoletnia praca Hruszewskiego w stolicy Galicji wywarła jednak ogromny wpływ nie tylko na ukraińskie życie kulturalne, a częściowo również polityczne, ale także na stosunki polsko-ukraińskie. Bez wątpienia wszystkie te głosy, które mówiły o dużym wpływie Hruszewskiego na ukraińską młodzież uniwersytecką, były słuszne. Relacje świadków polskich i ukraińskich, konserwatystów, endeków oraz lewicy, przyjaciół Hruszewskiego oraz jego zaprzysięgłych wrogów potwierdzają te tezę. Widać też wyraźnie, że z wyjątkiem krótkiego okresu po przybyciu do Lwowa, kiedy stosunki z polskimi elitami były poprawne, ukraiński profesor był skonfliktowany z polską opinią publiczną oraz kolegami uniwersyteckimi, którzy go obwiniali w mniej lub bardziej ostrych słowach o inspirowanie i podsycanie konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji. Na podstawie wspomnień, w tym dzienników samego Hruszewskiego, oraz publicystyki można też z powodzeniem bronić tezy, że były to oskarżenia prawdziwe, gdyż Hruszewski radykalną postawą zachęcał ukraińską młodzież do buntu przeciwko panującym w Galicji porządkom i dominacji polskości w życiu kulturalnym tej prowincji. Nie oznacza to jednak, że automatycznie trzeba z tego czynić zarzut ukraińskiemu uczonemu i działaczowi.

Faktyczną przyczyną konfliktu nie był bowiem osobisty charakter Hruszewskiego czy też szowinizm polskich profesorów, ale odmienne sposoby myślenia o Galicji, Polsce, Ukrainie i stosunkach polsko-ukraińskich. Był to klasyczny konflikt ideologiczny. W polskich elitach dominowało przeświadczenie, że Galicja jest krajem mieszanym pod względem etnicznym, polskim zaś pod względem politycznym. Rusinom nie odmawiano generalnego prawa do kultywowania narodowej odrębności, pod warunkiem uznania z ich strony naczelnego założenia o politycznej polskości Galicji Wschodniej. Podobnie było na Uniwersytecie Lwowskim, który dla polskiego społeczeństwa był jedną z dwóch najważniejszych polskich placówek naukowych i na którym katedry ruskie oraz język ukraiński były dopuszczane na zasadzie tolerancji i — jak byśmy dzisiaj powiedzieli — poszanowania praw mniejszości narodowych. Tymczasem ukraiński uczyony swym zachowaniem i poglądami kwestionował ten paradygmat, manifestując oraz propagując z powodzeniem pogląd przeciwny. Galicja Wschodnia była dlań krajem ukraińskim, w którym władza została „zawłaszczona” przez polskie elity. Walka o uniwersytet — zdaniem Hruszewskiego — również bezprawnie „zawłaszczony” przez Polaków, była więc w jego przekonaniu jedną z form walki o wyzwolenie narodowe Galicji i galicyjskich Ukraińców spod polskiej dominacji. W tej walce znalazł sojuszników — ukraińską młodzież akademicką, która radykalizmem przejawiającym się np. w organizacji burd uniwersyteckich przewyższyła demonstracyjne zachowania swego profesora. To musiało wywołać konflikt z polską opinią publiczną.

Hruszewskiemu można oczywiście zarzucać, że jego wizja przeszłości Ukrainy oraz stosunków polsko-ukraińskich była stronnicza, a on sam — za-

cietrzewiony politycznie. Jednak bez wątpienia miał on całkowite prawo do takich przekonań, gdyż mieściły się w ramach dopuszczalnego w demokratycznym państwie spektrum poglądów. Nie można też potwierdzić tego, o co bywał oskarżany przez polską prasę, studentów czy profesorów, np. B. Dybowskiego — że był „zapiewalą hajdamackim”, który zachęcał ukraińskich studentów do stosowania przemocy w walce z polskim panowaniem w Galicji. Hruszewski bynajmniej nie pochwalał zabójstw politycznych czy rewolweryowych strzelanin. Post factum zwyciężało w nim po prostu poczucie solidarności narodowej i bronił sprawców zarówno burd, jak i zamachów uniwersyteckich, wychodząc z założenia, że winę za nie ponosi przede wszystkim polskie społeczeństwo wyznające „szowinistyczne” poglądy. Innymi słowy — w swoim rozumieniu walczył z „narodowym uciskiem” Ukraińców przez Polaków. Nie dostrzegał jednak tego, że zarzucając polskim elitom szowinizm, sam wychodził z klasycznych przesłanek politycznego nacjonalizmu, ani tego, że faktycznie usprawiedliwiając metody walki, ocierające się o terroryzm polityczny, mógł inspirować ukraińskich radykałów do kroków jeszcze ostrzejszych, ani wreszcie tego, że jego radykalna postawa, wyrażająca się np. w bojkocie języka polskiego, politycznie była całkowicie kontraproduktywna.

Z drugiej strony również polskie elity nie rozumiały przesłanek stojących za postawą Hruszewskiego, nie dostrzegały w wystarczającym stopniu tego, że zachowanie ukraińskiego uczonego było konsekwencją przestrzegania założeń narodowego paradygmatu historycznego, który wyznawała przecieź nie tylko inteligencja ukraińska, ale który popularny był w całej ówczesnej Europie. Można przypuszczać — jak zresztą uczciwie przyznawał Bobrzyński — że antypolskie wystąpienia i burdy budziły niechęć do promowania Rusinów na Uniwersytecie. Do tego jest wręcz oczywiste, że popychały one polskie środowiska Lwowa do manifestowania polskości miasta, uczelni i do antyukrainizmu, a więc pewnej formy ucisku narodowego. To zaś w oczywisty sposób umacniało Hruszewskiego w przekonaniu, że walczy o słuszną sprawę.

Polsko-ukraińskie właśnie z początków XX w. dotyczące charakteru narodowego Uniwersytetu Lwowskiego były niejako zarzewiem późniejszej wojny polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią oraz terrorystycznej działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Bezpośrednich sprawców takiego stanu rzeczy można oczywiście wskazać — przede wszystkim będą to ukraińscy i polscy narodowcy z Hruszewskim na niepoślednim miejscu w owej hipotetycznej „hierarchii winowajców”. Właściwiej chyba będzie jednak stwierdzić, że konflikt polsko-ukraiński wynikał z dominującej w owym czasie ideologii nacjonalizmu politycznego. Prace naukowe, publicystyczne, działalność i poglądy głoszone przez ukraińskiego profesora konflikt zaostrzały, ale były też owych czasów typowym przejawem. Były swoistym *signum temporis*, zwiastunem epoki, w której ludzie uwierzyli, że lojalność wobec narodu jest nadrzędna w stosunku do innych rodzajów więzi społecznych.

The Scientific–political Activity of Mykhailo Hrushevsky and National Conflicts at the University of Lvov

The article describes the activity of Mykhailo Hrushevsky (1866–1934), an outstanding historian at the University of Lvov, the author of, i.a. the ten-volume *History of Ukraine–Rus'*, and one of the main leaders of the Ukrainian national movement. Particular emphasis is placed on Hrushevsky's relations with the Polish historians, the role he played during the period of an intensified national conflict at the University of Lvov and the reactions of the Polish intelligentsia to his initiatives.

Hrushevsky, a student of the historian Volodymyr Antonovych of Kiev, arrived in Lvov in 1894 and at the age of 28 became the head of the newly created chair of the history of Eastern Europe, with Ukrainian as the language of instruction. At the time, he was perceived as a supporter of cooperation between the Poles and the Ruthenians. The young professor rapidly grew disillusioned with the relations prevailing in Galicia and became the ideological leader of the radical wing of the Ukrainian national movement, which rejected all compromise with the Poles. He enjoyed particular popularity among the Ukrainian students, especially after his conflict with the University authorities, which stemmed from different interpretations of the rights of the Ukrainian language. Although the authorities in Vienna ultimately resolved the controversy contrary to Hrushevsky's intentions, he became a catalyst of the acute national conflict prevailing at Lvov University and expressed in demonstrations, public meetings, brawls and even an exchange of revolver shots. Numerous Polish publicists accused him of inspiring the turmoil and disseminating animosity towards Polishness among the Ruthenians of Galicia.

The attitude represented by Hrushevsky was a logical consequence of the paradigm of his approach towards history as well as a vision of Polish–Ukrainian relations that remained under the strong impact of the principles of political nationalism.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska